Nr 82. Kraków, Niedziela 10 Kwietnia 1904. Rok XXIII

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ —
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piekna, ul. Karola Ludwika 5 do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

miejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kapcana i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Pieka, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hessele. — W Jarosławiu A. Aurter. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Dannebecg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Traktat angielsko-francuski.

Niemałą niespodzianką dla opinii publicznej w Europie była wiadomość, jaka pojawiła się krótko po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, że między Anglią a Francyą toczą się układy, mające na celu usunięcie wszystkich dzielących je od dawna sporów terytoryalno-kolonialnych i politycznych i zainaugurowania między historycznymi tymi rywalami nowej ery przyjaźni i harmonii. Wiadomość ta obalała wszelkie przewidywania i kombinacye, wysnuwane z wojny wschodnio-azyatyckiej. Zdawało się prawie rzeczą conajmniej prawdopodobną, że wojna ta nie ograniczy się tylko do wschodu azyatyckiego, że wciągnie w wir swój także obustronnych sprzymierzeńców i że wskutek tego przeniesie się do Europy. Niespodzianka była tak wielka, że w pierwszej chwili nie chciano jej dać wiary. Tymczasem dziś mamy już pewność, że nietylko układy takie się toczyły, lecz że doprowadziły do pomyślnego dla obu stron rezultatu. Niektóre punkta zawartego już nowego traktatu angielsko francuskiego znane już są z wczorajszej depeszy. Dzisiejsze uzupełniają to wczorajsze doniesienie nowemi ważnemi szczegółami. Dowiadujemy się z nich, że powiodło się usunąć nawet najdrażliwsze punkty sporne, mianowicie kwestyę egipską i marokańską. Anglia przyznała Francyi wolną rękę w Marokku, zastrzegła sobie jedynie dalsze bezpieczeństwo Gibraltaru przez wiączenie do ugody warunku, że Francya nie ufortyfikuje przeciwległych portów marokańskich; Francya w zamian za to poczyniła na rzecz Anglii znaczne ustępstwa co do Egiptu, mianowicie oddała do dyspozycyi rządowi egipskiemu przewyżkę długu w kwocie 250 milionów.

Dziś gdy traktat stał się faktem, ocenić można wielką jego doniosłość. Przypuszczenie, że rozpocznie on nową niejako fazę w stosunkach politycznych Europy, nie wydaje się bynajmniej przesadą. Na historycznej rywalizacyi Anglii i Francyi zwłaszcza w dziedzinie kolonialnej opierały dwa mocarstwa europejskie **Rosya** i **Niemcy** ważne kombinacya i akcye polityczne. Rosya liczyła na pomoc Francyi najbardziej może na wypadek wojny z Anglią, Niemcy przerzucając się z jednej strony na drugą, zawdzięczały jej niemało swoich sukcesów w polityce zagranicznej. Traktat angielsko-francuski kładzie więc kres spekulacyom obu tych mocarstw. Usuwając wszelkie kwestye sporne, wyklucza na czas dłuższy możliwość starcia między Anglią a Francyą. To też podobno tak w Berlinie jak i w Petersburgu fakt ten wywołał niemałe niezadowolenie.

O jego genezie piszą, że jest on wynikiem osobistej inicyatywy króla Edwarda, wielkiego przyjaciela Francyi, który nawiązanie przyjacielskich z nią stosunków uważał za główne swe zadanie życiowe i monarsze. Słychać, że Chamberlain upadł nie tyle z powodu swej nowej polityki cłowej, lecz głównie dlatego, ponieważ jego polityka kolonialna sprzeciwiała się nawiązaniu lepszych stosunków z Francyą. Krążą dalej pogłoski, że i we Francyi uznano przyjaźń z Anglią za rzecz korzystniejszą, niż dalsze, bezwzględne liczenie na przyjaźń Rosyi. Zwłaszcza w finansowych kołach francuskich powstać miała obawa, że Rosya w razie dłuższego trwania wojny z Japonią nie zdoła zadośćuczynić finansowym swym zobowiązaniom i że z tego powodu grożą Francyi dotkliwe straty. Minister finansów Rouvier miał nawet poufnie ostrzedz finansistów francuskich przed dalszemi interesami z Rosyą.

Czy wszystkie te pogłoski polegają na prawdzie — trudno dociec. To atoli zdaje się być faktem, że nowy ten traktat niejedną zmianę wywoła w koncercie europejskim.

Refleksye warszawskie.

Warszawa, 6 kwietnia.

(Usposobienie narodowe i zagadnienia polityczne).

I.

Wojna rosyjsko-japońska postawiła przed społeczeństwem polskiem w Królestwie poważne pytanie: jakiej polityki trzymać się należy podczas wojny, legalnej czy nielegalnej, czynnej, czy biernej?

Zanim jednak uwagi i przekonanie swoje pod tym względem w ściślejsza ujmę formę i do wyraźnych wniosków przyjdę, rzucić pragnę okiem na istotę naszej społecznej psychologii. Programy i wskazówki działania, konkluzye i kryterya polityczne o tyle mają wartości, o ile się zgadzają z umysłowym stanem ogółu, którego dotyczą, o ile uwzględniają nie tylko jego siły realne, lecz i skłonności obyczajowe. Bez takiej analizy, bez takiego sprawdzianu wewnętrznego, bez znajomości typu przeciętnego i popularnego, zostajemy na łasce wrażeń powierzchownych i lada wypadek lub pogłoska zbija nas z toru. Znajomość człowieka i jego grupy, tworzy podstawę zarówno umiejętności, jak i działania politycznego, jak i każdego innego zresztą.

Pytanie na początku postawione, jest ważne dla przyszłości narodu, dla jego charakteru, dla jego interesów i wykształcenia politycznego. Historya wysuwa w pewnych, stanowczych chwilach zagadnienia, które przeniknąć powinny świadomość społeczności, noszącej imię narodu, wydobyć stamtąd idee jasne i w razie potrzeby, czyny kategoryczne. — Aut—aut. — Chwiejność opinii, bierność uczuć, połowiczność pojęć, przechodzenie od jednej podniety do drugiej, nie są cnotami ogółu, któryby pragnął być kowalem swego losu. Są chwile, w których zdobyć się trzeba na energię postanowień i na odpowiedzialność za postanowienia.

Obecnie nie wiemy jeszcze, czy wojna obecna do takiej chwili nas przybliża, czy przebieg i następstwa wojny posiadać będą znaczenie historyczne. Ale orzeczenie pisma: „czuwajcie, bo nie wiecie dnia, ani godziny“, stać się może dla nas któregobądź dnia oczywistem i biada wtedy, jeżeli rozproszeni i sproszkowani, bez jasnych wyobrażeń o obowiązku narodowym, bez kryteryów do oceny sytuacyi politycznej, znajdziemy się na łasce już to podmuchów niedojrzałych, już to apatyi anemicznej, już to rozbici na egoizmy przewrotne i ograniczone, niezwiązane nicią solidarności, przedstawimy obraz opłakanego i płaskiego chaosu, w którym jeden myśli tylko o sobie, drugi nad stanem rzeczy rozpacza, trzeci tępym wzrokiem wodzi dokoła.

Bierność i nieszczerość są konieczną konsekwencyą naszego położenia; co więcej, stają się powoli rysem narodu, rysem narodów wogóle, pozostających w długiem jarzmie upadlającej niewoli. Mało kto zdaje sobie, w istocie, z tego sprawę, że my się obawiamy nietylko mówić i postępować, lecz i myśleć szczerze. Kłamiemy przed innymi i przed samymi sobą, a kiedy się znajdziemy w sytuacyach trudnych, wymagających męskiego postanowienia, to szukamy nie rozwiązania, lecz wybiegu i — oszukujemy samych siebie. Nasze stronnictwa, a raczej koterye ugodowe, nie opierają się też w rzeczywistości na kombinacyach politycznych, bo te kruszą się bezustannie w dłoniach, lecz na skłonnościach i typach psychologicznych, niezupełnych, skrzywionych i fałszywych, o zwichniętej konstrukcyi wewnętrznej, niezdolnej do słów, wyobrażeń i czynów wyższego szeregu.

Łatwo zrozumieć, że jeśli społeczeństwo, w którem typ taki, wskutek działania długotrwałych warunków, staje się powoli panującym — znajdzie się wobec okoliczności poważnych lub groźnych, to opinia jego mozolnym i dręczącym ulegnie wahaniom, rozleci się na odłamy, których największy mistrz nie przyprowadzi do wspólnego mianownika solidarności. Zaczną się wybiegi jednych, kłamstwa drugich, wyczekiwanie i bierność tych, wyrachowane samolubstwo i bojaźń o własny interes tamtych. Pozostaną długo daremnemi wezwania do jedności narodowej, o ile wogóle rozlegać się mogą. Tymczasem w społeczeństwie osłabionem i zagrożonem, a cóż dopiero podbitem, interes narodowy górować powinien nad interesami wszystkich stronnictw. Tam, gdzie chodzi o rozwój i przyszłość całości, widoki ogólnych części poddać się powinny widokowi ogólnemu. Niestety, nader trudno, prawie niepodobna, przy takich, jak nasze, warunkach, wydobyć wspólny ton uczuć, osiągnąć wspólną ideę zamiarów i czynów. Języki nasze pomieszały się, jak przy budowie wieży Babel. Wszczyna się nieopisana kłótnia odczuć i pobudek.

Wytłómaczyć to zresztą można dość jasno.

W narodach wolnych państwo i swobodnie rozwijająca się kultura umysłowa strzegą wewnętrznej jedności. Stronnictwa albo dobrowolnie ulegają hasłu: „salus reipublicae suprema lex“, widzą w tem najwyższe swoje powołanie, albo też trzymają je na wodzy wszechwładne reguły państwa. U nas co do pojmowania idei ogólnej, która nosi imię Polski, panuje z natury rzeczy wielka sprzeczność opinij i przekonań, prywata zaś i zwyrodnienie umysłu publicznego nieopisane szerzą spustoszenie, żadnego nie spotykając hamulca. Tak już było w trzech ubiegłych stuleciach, tak jest i dzisiaj. Czyż można fatalniejszą przepaść sobie wyobrazić, jak między patryotami a Targowiczanami, między programem Mochnackiego a Sejmem warszawskim w roku 1831, między Wielopolskim a Mierosławskim w r. 1863? Czy później znów, po wielkiej klęsce z przed lat czterdziestu, antagonizm stronnictwa zachowawczego i demokratycznego w autonomicznej Galicyi nie paraliżował jej życia? Ktoby potrafił nareszcie dziś, w imieniu sprawy publicznej, doprowadzić w Królestwie do kompromisu naszych ugodowców, Wszechpolaków i socyalistów?

W większości wspomnianych wypadków sprzeczność interesów zasadniczych nie była tak silną, ażeby nad niemi nie górowała sprawa Polski, sprawa jej bytu i przyszłości, przed którą wszystkie partye uchylić czoła powinny, jak się to dzieje u narodów zachodnich podczas wielkich niebezpieczeństw zewnętrznych. To też nie w sprzeczności dążeń pojedyńczych partyj, lecz w słabem ich poczuciu wewnętrznej jedności narodowej, w małej dyscyplinie politycznej, we właściwościach umysłu polskiego, najwrażliwszego, ale i najpowierzchowniejszego w Europie, w warcholstwie i prywacie naszych typów ogólnych, szukać trzeba przyczyny, że swary i rozterki, które zresztą nigdy u nas nie wzrosły do wielkich namiętności politycznych, paraliżowały i gubiły sprawę publiczną.

Społeczeństwo nasze nie znosi ludzi i czynów wybitnych; zręczna mierność ma tu najwięcej widoków powodzenia *). Ta mierność najlepiej odpowiada głowom biernym i charakterom bladym, powszechnej skłonności do próżnomówstwa, anegdoty i czczego, lecz popularnego frazesu. W narodach zachodnich walki stronnicze przybierały natężoną, częstokroć krwawą postać, lecz nigdy lub prawie nigdy idea stronnictwa nie pokonała idei narodu lub państwa. W istocie rzeczy pomiędzy umysłami, posiadającemi odwagę własnych namiętności, umiejącemi kategorycznie myśleć i postępować, łatwiej o kompromis lub zgodę, niż wśród usposobień rozbieżnych i powierzchownych, dotkniętych zarazą trawiącego gadulstwa, wśród usposobień, gdzie przewrotny kłamca, płaski oportunista z czcią faktu dokonanego i nadewszystko zręczny a śmiały frazesowicz najsutsze zbiera oklaski od otoczenia, które uwodzi niezmiernie łatwo.

I oto znów przyszła na nas chwila próby; znów historya zapukała do drzwi naszych. Od tego, jak odpowiemy na jej wezwanie, zależy, w dużym stopniu, nasz los, zależy także dobre i imię Polski. Co więc myśleć i czynić lub czego nie czynić nam należy podczas toczącej się wojny?

Rosya, jak o tem pisałem tutaj (nr 68 i 69 „Nowej Reformy“) znajduje się w okresie długotrwałego przesilenia wewnętrznego, podczas którego zaskoczyła ją wojna z Japonią. Jest to więc chwila, kiedy sam los wzywa narody, które ona niszczy i rabuje, do baczności, do porachunku swoich sił i środków. Być może, iż rozwój wypadków pozwoli im wyjść ze stanu okropnej bierności i niewolniczej uległości; ze stanu, zbliżonego więcej do bytowania trzody, niż istnienia społeczeństwa ludzkiego. Może pozwolić im pokusić się o samodzielność zamiarów i czynów, o swobodę pracy, bez której zgromadzenie ludzkie nie jest rozumnym ogółem, lecz bezładnym stekiem egoizmów, cierpień bezowocnych i namiętności niskich.

Wśród tych narodów pierwsze miejsce zajmuje Polska. Jeżeli jej przewodnicy, lub ci, co za takich uchodzić pragną, zaczęliby obecnie od czołobitnego złożenia u stóp tronu samowładcy rosyjskiego uczuć wiernopoddańczych, to ten krok byłby nietylko aktem hańby, lecz i głębokiej głupoty. Ze stadem spętanych baranów, beczących radośnie na widok swego pasterza, który ich ćwiczy dowoli batem w chwilach gorszego humoru nikt się liczyć nie może, najmniej zaś biurokracya rosyjska.

Do tej chwili Opatrzność ustrzegła nas od nadzwyczajnego upokorzenia i wstydu ze strony naszych lojalistów. Mie bądźmy jednak gorącymi optymistami. Satrapą warszawskim, nazywanym generał-gubernatorem, jest obecnie uparty, zakrzepły we wrogiej monomanii względem Polaków starzec, Czertkow, który nas nienawidzi nienawiścią krzywdziciela do pokrzywdzonego, który swój wielki majątek na Ukrainie (Kahorlik) wydarł z rąk polskich, niby „nabył“ za pięćdziesiątą część istotnej wartości. Maniak ten i barbarzyńca patrzy na nas oczyma fanatyka moskiewskiego, tak, jakby rok 1863 minął dopiero wczoraj. Otóż Czertkow nie chciał i nie umiał utworzyć ani deputacyi wiernopoddańczej, co mu zaproponowali pp.: Władysław Wielopolski, Maciej Radziwiłł i Włodzimierz Czetwertyński, ani na wzór Bobrikowa, satrapy finlandzkiego — podyktować depeszy w imieniu całego społeczeństwa swoim kreaturom. I do deputacyi i do depeszy byłby znalazł ochotników pod dostatkiem. Zwrócono mu na to uwagę w Petersburgu, gdzie brak czołobitności ze strony Polaków razi despotów, których „posłannictwo dziejowe“ polega na obdzieraniu narodów ze swobód, środków i bogactw, później zaś na wymuszaniu z odartych uczuć uległości i carosławia.

Stosław Troska.

*) Średnie wymiary umysłów dają najwięcej tytułu do popularności i powagi.

Błąd czy podstęp?

Fakt, że Japonia zmobilizowała dotychczas tylko mniejszą część swej armii liniowej i że nawet tej części nie przewiozła dotychczas całej na pole walki lądowej, zastanawia coraz bardziej europejskich fachowców wojskowych, zwłaszcza niemieckich, przywykłych do szybkich ruchów operacyjnych. Starają się oni dociec przyczyny tej opieszałości, która, ich zdaniem, jeżeli nie jest podstępem, okaże się ciężkim błędem strategicznym. Na uwagę zasługują zwłaszcza wywody pewnego oficera niemieckiego, zamieszczone w berlińskim „Localanzeigerze“. Przytaczamy je w streszczeniu, ponieważ i u nas już powolność operacyj wojennych Japonii budzić zaczyna pewne zdziwienie.

„Jakie jest zadanie pierwszej armii japońskiej — pisze ów oficer — i dziś jeszcze domyśleć się trudno. Zdaje się, że Rosyanie nie mieli wogóle zamiaru przenieść wojny do północnej Korei, lecz że z góry postanowili ograniczyć się do obrony Mandżuryi. Wobec tej ściśle odpornej taktyki rosyjskiej wydaje się powolny pochód pierwszej armii **japońskiej ku rzece Jalu wręcz niezrozumiałym**. Z tych jej dywizyj tylko jedna, 12 ta, przebyła całą przestrzeń z Seulu do Wiczu drogą lądową; dwie dalsze, gwardya i dywizya druga wylądowały, jak się zdaje, w Czinampho, oszczędziły zatem przeszło 200 kilometrów uciążliwego marszu. Opóźnionego lądowania dywizyj tych w rzeczonym porcie nie można kłaść wyłącznie na karb złych warunków atmosferycznych, zwłaszczcza zamarznięcia wybrzeży, bo właśnie na wschodnim brzegu Korei warunki te nie są zbyt uciążliwe. Wnosić więc jedynie można, że postępowanie Japończyków jest rozmyślnie powolnem i wyczekującem.

„Wynika to jeszcze wyraźniej z zachowania się drugiej armii japońskiej. Składające ją dziś dywizye zmobilizowano dopiero w cztery tygodnie po wysłaniu pierwszej armii. Mobilizacya tej drugiej armii zająć mogła 8 do 10 dni czasu i mogła być ukończona w połowie marca. Jeśli dodamy do tego dalszych pięć dni na skoncentrowanie pułków w portach należało się spodziewać, że armia ta pojawi się na wybrzeżu około 20 marca. Przeprawa morzem z portów Japonii do Jongampho a nawet do Portu Artura trwa nie całe dwa dni. Tymczasem do tej chwili mamy tylko pogłoski o lądowaniu rozmaitych oddziałów tej armii w portach koreańskich, lecz pewności co do tego niema. (Według ostatnich depesz ląduje ona obecnie w Jongampho. Przyp. red.). Nasuwa się więc przypuszczenie, że i tę armię wstrzymuje się umyślnie z niewiadomych przyczyn. Czyżby

Z uwag pesymisty.

(Z świątecznego kwestyonaryusza — Udręczenia świąteczne, czyli narzekania na jajko. — Dlaczego u burmistrza najlepsze trunki? — Wszyscy, wraz ze starostą, sami demokraci. Wszyscy są za Japończykami. — Bić w skórę — Walka o chłopów, czyli wyrok p. starosty. Nie oświadczą się za powszechnem głosowaniem.)

Przed zamknięciem świątecznego, wielkanocnego numeru, rozesłałem kilkadziesiąt listów po kraju z uprzejmą prośbą do „adresatów“, aby podczas święconego, gdy wraz z żołądkami otworzą się serca a rozwiążą języki ludzkie, wysondowali opinię publiczną i w możliwie najkrótszym terminie przysłali mi odpowiedź na następujący, krótki kwestyonaryusz:

1. Z kim większość obywateli i obywatelek sympatyzuje: z Japończykami, czy z Moskalami? Czy w razie zwycięstwa pierwszych należy nam dać na zewnątrz wyraz naszych uczuć i w jaki sposób?

2. Czy Pańscy znajomi i przyjaciele są zwolennikami powszechnego, równego, tajnego głosowania przy wyborach do ciał reprezentacyjnych?

3. Co mamy uczynić, aby powstrzymać wychodźtwo ludu z kraju?

4. Jakie środki prowadzą do usunięcia widma analfabetyzmu w Galicyi?

5. Do jakiego stronnictwa politycznego w kraju należy większość Pańskich przyjaciół i znajomych i w jaki sposób objawiają swoje przekonania polityczne?

To są w streszczeniu główne punkta kwestyonaryusza; innych, jak nie mniej motywów, nie przytaczam, aby nie przewlekać dzisiejszej pogawędki.

Pokłosie moje, dotychczas przynajmniej, jest bardzo skromne, co sobie tłomaczę zmęczeniem świątecznem, przebijającem zresztą i z tych odpowiedzi, które dotychczas mi przysłano.

„Niech to pana nie dziwi, — pisze mi n. p. jeden z łaskawych moich korespondentów, — że dopiero teraz odpowiadam i materyału nie jestem w stanie wyczerpać, ale nie taka to łatwa sprawa po świętach zabrać się do pióra. To, Panie, nie żarty, — co człowiek znieść musi przez święta. Pan nie wiesz zapewnie, jak się po mniejszych miastach obchodzi święcone. Po prostu trzeba z żołądka zrobić skład wędlin i otworzyć w nim propinacyę. Panie,— to okropne. A najgorzej z jajkami. Gdzie przyjdziesz, zjedz jajko. Ba, żeby to jedno. Ja nawet nie wiem, skąd się tych jaj tyle bierze. Śprowadzają, czy co?

Ale chodziłem już od domu do domu, aby przecież wybadać ludzi, bo dałem sobie słowo, że muszę Panu coś odpisać. Poświęciłem się sprawie publicznej, i kwita.

U naszego burmistrza było najgwarniej. Nie można powiedzieć — trunki zawsze u niego najlepsze. Nic dziwnego, propinator nie da mu nic złego. Miałby się z pyszna. Bo nie wiem, czy Panom wiadomo, że u nas właściwie najważniejszą figurą jest propinator. On wybiera całą Radę z burmistrzem razem. Tutaj tedy, u burmistrza, jest zawsze na święconem całe miasto. Postanowiłem rozpocząć indagacyę, stosownie do Pańskiego kwestyonaryusza, a z jakim sprytem do tego się zabrałem, sam sobie nie mogę się wydziwić, skąd mi się to wzięło.

— Źle — powiadam, gdy nas się spora gromadka zebrała przy osobnym stoliku pod oknem. — Będzie — powiadam — kłopot, bo pewnie rozwiążą Radę państwa i będziemy mieć nowe wybory.

— Nic w tem złego — rzekł pan starosta — od tego jesteśmy obywatelami kraju, abyśmy posłów wybierali.

— Trzebaby wybrać jakiego tęgiego demokratę — zauważył pan aptekarz, wielki Wasz zwolennik, i popatrzył znacząco na starostę. Ale ten, ku powszechnemu zdumieniu, odciął się na poczekaniu:

— A kogożby innego? Przecież my wszyscy chyba jesteśmy demokratami. Ja jestem urzędnikiem, ale nie zrzekam się praw obywatelskich i jako obywatel jestem sto razy lepszym demokratą od tych tam różnych krzykaczów.

— Brawo, brawo — zawołali wszyscy, a pan burmistrz tak się rozczulił, że czemprędzej w pięknej mowie wniósł zdrowie starosty, jako najlepszego w powiecie demokraty. Entuzyazm był taki, że nie potrzebuję być prorokiem, aby już dzisiaj powiedzieć, kto będzie u nas wybrany posłem. Oczywiście ten, kogo poleci pan starosta.

Temsamem odpowiadam na Pańskie pytanie, do jakiego stronnictwa należą tutejsi obywatele. Naturalnie do demokratycznego. Niechby kto powiedział, że jest konserwatystą, zwymyślaliby go od stańczyków; nie miałby tu co robić.

Chciałbym Panu zdać sprawę z innych jeszcze punktów kwestyonaryusza, ale muszę sobie ten interes rozłożyć na raty, bo jakiś niezdrów jestem. Mnie się zdaje, że się zaziębiłem. A może tam i co zjadłem niedopieczonego. Bo to i z temi plackami“ i t. d. . . .

Inny znowu korespondent pisze mi:

„Kochany Redaktorze, u nas wszyscy są za Japończykami. Co zrobimy, gdy Japończycy odniosą zwycięstwo, tego nie wiem; ale to tylko mogę Panu donieść, że jak tylko na święconem u naszego mecenasa pokazałem Pański kwestyonaryusz, to nie ruszyliśmy się poza pierwszy punkt i już przy nim, i przy tymsamym gatunku zieleniaczka, zostaliśmy do końca. Jeden tylko marszałek psuł nam harmonię, bo dowodził, że klęska Rosyi byłaby zwycięstwem Niemców, a dla nas obecnie Moskal lepszy od Prusaka. Zerwał się na to nasz doktor, strasznie krewki człowiek, i zawołał: obydwa łajdaki! Byłoby przyszło do zwady, ale pani sędzina zawyrokowała, że wolałaby wydać córkę za Japończyka, niż za Moskala, i tem sprawę rozst[illegible]gła. Przenieśliśmy się potem do niej na święcone i tam piliśmy zdrowie Japończyków. Marszałka już nie było.

U notaryusza zaczęliśmy na nowo od toastu na powodzenie oręża japońskiego, potem posypały się toasty na pomyślność ludu, na rozwój demokracyi, — jednem słowem toastów było bez liku, bo nasz rejent świetną ma piwnicę i jest bardzo gościnny. Niechby tylko były wybory, to już nikt inny stąd nie wyjdzie, tylko demokrata.

A co do innych punktów kwestyonaryusza, to już w następnym liście Panu napiszę, bo to, nie potrzeba Panu mówić, po Świętach pisanie idzie niesktadnie“.

„Anim przypuszczał, — pisze znowu inny korespondent — że tak niewinny punkt Pańskiego kwestyonaryusza, jak o zwalczaniu analfabetyzmu, wywoła tak sensacyjne intermezzo. Umyślnie poruszyłem tę kwestyę na święconem u jednego z tutejszych obywateli. Nasz ksiądz proboszcz, jako przewodniczący Rady szkolnej miejscowej, gdy się o tem zgadało, powiedział krótko: „Dopóki nie zaczniecie w szkole bić w skórę, jak za dawnych czasów, to nigdy chłopów czytać nie nauczycie. Ja sprowadzam policyanta miejskiego i każę mu wychłostać co najgorszych uczniów. To pomaga. Jeśli nie wierzycie, to przyjdźcie do szkoły i przysłuchajcie się, jak dzieci czytają“. Okropna konsternacya nastąpiła. Nauczyciel spąsowiał, burmistrz nie wiedział, co ze sobą zrobić. Ale trudno było kłócić się na święconem.

Na tem się jednak nie skończyło. Bo już drugiego dnia świąt, gdy się rozeszła po miasteczku wiadomość o policyjnej pedagogii ks. proboszcza, uchwaliliśmy w poufnem gronie zawiązać tutaj czemprędzej Koło miejscowe Tow. Szkoły ludowej, aby naprawić reputacyę naszego miasta“.

Wreszcie jeszcze jeden ustęp z listu czwartego z rzędu korespondenta przytoczę, aby nie nadużywać cierpliwości Czytelników.

„Pański kwestyonaryusz — pisze — narobił tutaj takiego piekła, że gdyby nie uroczysty nastrój wielkanocny, kto wie, do czego byłoby przyszło. Najgorzej się rozjedli przy chłopskiej emigracyi.

— Niech idą, do trzystu dyabłów, — zawołał rządca z dworu, — kiedy im źle u nas. Czego chcą? Po 35 centów płacę im w żniwa, a oni jeszcze uciekają i w ostatniej chwili zostawiają mi zboże na pniu.

— Nie, Moi Panowie, — zauważył na to pan starosta, — ja jestem szczerym przyjacielem ludu, i na takie zdanie, w rozgoryczeniu tutaj rzucone, zgodzić się nie mogę. My odpowiadamy za młodszych naszych braci, przed Bogiem i ludźmi; naszym obowiązkiem jest zaopiekować się ludem. Właśnie też wydał pan namiestnik rozporządzenie, abyśmy lud pouczali o szkodliwych następstwach wychodźtwa i chronili go przed niegodziwym wyzyskiem naganiaczy pruskich. Czynię też wszystko, co mogę, aby lud ze wsi do Prus nie uciekał i ręczę Panom, że moja interwencya odniesie pożądany skutek.

To ułagodziło pana rządcę do tego stopnia, że w imieniu obywatelstwa wzniósł zdrowie pana starosty, jako najlepszego przyjaciela ludu.

Najwięcej hałasu wywołała kwestya reformy wyborczej. Powiem Panu krótko: dopóki u nas będzie starostą p. . . . a marszałkiem p. . . . (wypuszczam nazwiska; przyp. pes.), to nasz powiat, t. j. inteligencya, nie oświadczy się nigdy za powszechnem głosowaniem“.

Na tem przerwać muszę sprawozdanie z odpowiedzi na mój wielkanocny kwestyonaryusz, bo widzę, że i tak przekraczam już rozmiary odcinka feletonowego.

M. K.

obawiano się może ataku rosyjskiej eskadry z Portu Artura na transporty wojskowe? I to nie wydaje się prawdopodobnem. Zwycięska dotychczas flota admirała Togo mogłaby przecież skutecznie zapobiedz takiemu atakowi a nawet przy tej sposobności, pozbawioną na pełnem morzu pomocy dział twierdzy portarturskiej flotę rosyjską zniszczyć zupełnie. — Transport armii japońskiej w obrębie akcyi tej floty, dopóki nie jest jeszcze ubezwładnioną, byłby bezwątpienia przedsięwzięciem ryzykownem, — bez wszelkiego ryzyka atoli nikt na wojnie nie odnosi sukcesów, nie odnosi ich zwłaszcza armia, liczebnie słabsza od armii przeciwnika. Tę niezmiernie ważną maksymę Japonia od początku wojny zupełnie ignorowała. Darowała ona już Rosyi kilka drogich tygodni, a jak się zdaje, daruje jej jeszcze dalsze, zamiast śmiałym atakiem przechylić odrazu sytuacyę na swoją korzyść. Każdy dzień przysparza dziś sił Rosyi. Jej armia nad rzeką Jalu, licząca w początkach wojny zaledwie 50 tysięcy żołnierzy, wzrosła już na 70 tysięcy.

„Ale i dziś jeszcze wystarczyłyby obie już zmobilizowane armie japońskie, gdyby je razem popchnięto na armię rosyjską, do jej rozbicia lub wyparcia z obecnych pozycyj. — Wszystko atoli przemawia za tem, że Japonia nie myśli o tem. Wskazuje na to chociażby tylko ta okoliczność, że siedm dywizyj japońskich stoi jeszcze w kraju zupełnie bezczynnie. Jakie rezultaty można było osiągnąć, gdy cała liniowa armia japońska, zmobilizowana natychmiast po wybuchu wojny, uderzyłaby na nieprzygotowanych na taki atak Rosyan? Akcya taka nie byłaby rozstrzygnęła wojny, ale byłaby zapewniła Japonii wielką moralną i faktyczną przewagę. Dziś tę opieszałość Japonii uważać trzeba za błąd, który nie da się już naprawić, a którego generał Kuropatkin zapewne nie omieszka wyzyskać“.

Tyle ów oficer niemiecki. Uwagom jego nie można odmówić pewnej słuszności; możliwą atoli jest rzeczą, że nie mamy tu do czynienia z błędem, lecz z dobrze obmyślaną taktyką, której korzyści i zalety okaże dopiero dalszy przebieg wojny.

Echa wojenne.

(Procentowy patryotyzm. — Przyjacielska pogadanka gubernatora z rabinem. — Kawalerska fantazya Kozaków. — Karność armii japońskiej.)

Tak zwane „dobrowolne“ składki, wymuszane przez rząd rosyjski pomiędzy urzędnikami wywołały oburzenie pośród kolejowych urzędników w prowincyach bałtyckich. Urzędnicy owi — jak donosi „Rosya rewolucyjna“ — otrzymali od władzy rządowej arkusze składkowe z wezwaniem do składania dobrowolnych ofiar. Urzędnicy oświadczyli, że na cele wojenne oddają $^1/_2$% ze swoich płac, ale władza odesłała arkusze z tą uwagą, że półprocentowy patryotyzm niegodny jest urzędnika kolejowego i że należy na ołtarzu ojczyzny rosyjskiej złożyć conajmniej 1%. Nie było naturalnie rady i urzędnicy musieli zgodzić się na ten podatek.

Gubernator kijowski, Sawicz, wezwał do siebie rabina tamtejszego na „przyjacielską“ pogadankę. W ciągu rozmowy zauważył gubernator, że mieszkający w Kijowie żydzi cieszą się z niepowodzeń Rosyi. Po tej wymówce dodał uwagę, że wobec chwilowego usposobienia ludności nie może ręczyć za nic, wyraźnie za nic. Groźba trąciła aż nazbyt wyraźnie Kiszyniewem. Rabin odpowiedział, że ojcowie rodzin żydowskich są lojalnymi i wiernymi poddanymi cara. Na nich ma rabin wpływ — ale młodzież usuwa się z pod jego kontroli. Gubernator skrzywił się rabin bowiem nie zrozumiał go. Po chwili zauważył gubernator, że na listach składek żydzi nie są zapisani z takiemi kwotami, jakby to wypadało dla lojalnych poddanych cara, którzy obok tego wiedzieć powinni, że gubernator „za nic ręczyć nie może“. Teraz rabin zrozumiał. Udał się do swoich współwyznawców i bogaci żydzi musieli sypnąć pieniędzmi.

Sensacyjną wiadomość podał dziennik „Echo de Paris“. Pismu temu doniesiono z Petersburga, jakoby dowódcy kozaków, generał Miszczenko i pułkownik Paulowan, zatelegrafowali do generała Kuropatkina, że mają zamiar „zniknąć“ na pewien czas. Są to słynni kozacy uralscy i amurscy, a pismo paryskie dodaje, że wkrótce zapewne dadzą się oni Japończykom we znaki w sposób wielce bolesny. Z trylogii Sienkiewicza znamy takie wyprawy konnicy, podczas których owijano szmatami kopyta koniom, ażeby nie było słychać tententu, albo słomą pałasze, ażeby nie brzęczały, bijąc o strzemiona. W ten sposób jeźdźcy spadali, jak błyskawica na nieprzyjaciół i znosili ich doszczętnie, podobnie, jak „huragan kładzie łan zboża“, ażeby użyć wyrazów Sienkiewicza. Ale czy to, co może uchodziło w dawnych czasach — no, i w powieści, uda się teraz wobec nowożytnej armii, która idąc czy spoczywając otacza się całą siecią patroli? Jak się zdaje, wiadomość paryskiego pisma jest tylko „kawalerską fantazyą“.

„Daily Mail“ jako przykład karności, panującej w armii japońskiej, przytacza fakt, który zaszedł w Kobe podczas transportu wojska japońskiego. Na stacyi w Kobe pozwolono żołnierzom wysiąść z wagonów. Gdy następnie dano rozkaz do wsiadania, jakiś pijany żołnierz odmówił posłuszeństwa. Oficer przebił go szpadą, ażeby dać przykład odstraszający. Trupa zabrano do wagonu. — „Daily Mail“ przypomina, że przed trzydziestu laty, gdy w armii japońskiej zaprowadzano regulamin europejski, powstał w gwardyi bunt. Gdy bunt uśmierzono, komenderujący oficer kazał na miejscu rozstrzelać 61 żołnierzy. Wogóle jednakże w armii japońskiej podobne środki są zbyteczne, odznacza się ona bowiem wzorową karnością.

W Barcelonie.

Barcelona, gdzie wykonano zamach na Alfonsa XIII, jest od 70 lat widownią częstych rozruchów, które rząd nieraz gasił krwią ludu. W r. 1840 a potem 1843 Espartero bombardował poprostu nieszczęsne miasto, ażeby je zmusić do poddania się, a w r. 1856 po zamachu O'Donnella oblegano je formalnie. To federaliści, to progresiści, to karliści podnosili tam głowę podczas wojen domowych, aż wreszcie anarchiści znaleźli tam swoje ognisko, na miejsce zaś rozruchów wystąpiły zamachy dynamitowe. Takich obywateli wychowuje sobie rząd hiszpański.

Na Barcelonie, która jest ogniskiem przemysłu, ciąży w sposób nieznośny socyalna i finansowa polityka rządu, rujnująca kraj cały. Stosunki pogorszały się z roku na rok i oto dzisiaj przeszło 30.000 robotników z przemysłu bawełnianego jest literalnie bez chleba. Położenie ludności jest rozpaczliwe. A jeżeli wewnętrzna polityka rządu zniszczyła dobrobyt Barcelony i całej prowincyi katalońskiej, to zgubna polityka zewnętrzna dokonała reszty. Skutkiem tego, że Hiszpania straciła swoje kolonie, kataloński przemysł bawełniany poniósł ogromną klęskę, straciwszy nagle cały rynek zbytu na Kubie, Portorico i Filipinach.

Jak donosi korespondent jednego z pism niemieckich, odbyło się w Barcelonie w teatrze „Trianon“ w ubiegłą niedzielę zgromadzenie robotników, pozbawionych pracy. Wszyscy mowcy występowali pod hasłem głodu, oskarżali rząd i panujące klasy o sobkostwo, piętnowali ślepą politykę reakcyjną, a nareszcie wprost występowali przeciwko władzom barcelońskim, że „wyrzucają pieniądze na przyjęcie króla, gdy lud nie ma co jeść“. Jeden z mowców zawołał, że nadchodzi dzień, w którym wydziedziczeni porachują się z ciemiężcami i w krwi utopią zdeprawowane społeczeństwo. Zgromadzeni uchwalili, że mają wobec króla wystąpić w swoich łachmanach i wołać: „Jesteśmy głodni!“

Władze wiedziały o tem wszystkiem. Było obowiązkiem ich poinformować króla o usposobieniu ludności w Katalonii, a zwłaszcza w stolicy jej Barcelonie. Władze nie uczyniły tego w swej bizantyńskiej polityce złudzeń, natomiast policya zamknęła całe tłumy „podejrzanych“, a równocześnie wynajęła za wynagrodzeniem po 15 pezetów od głowy, a raczej gęby, chmarę indywiduów, które miały obowiązek wołać na widok króla: „Niech żyje!“

Naród wskazuje rządowi drogę do odrodzenia kraju, rząd pracuje nad podkopaniem wprost jego egzystencyi.

O zamachu na króla Alfonsa skąpe dochodzą wiadomości. Jak donosi dziennik „Liberal“, wybuch petardy spowodował popłoch pomiędzy publicznością, która zgromadziła się w pobliżu. W jednej chwili wszyscy rzucili się do ucieczki, przeszkadzając sobie nawzajem. Dom, przed którym wybuchła petarda, doznał znacznych uszkodzeń. W odrzwia bramy wbiły się kawałki żelaza, ołowiu i kule. Szyby okien sąsiednich powypadały, a mur się porysował. 3 osoby są poranione. Sprawca zamachu dotąd nie jest jeszcze znany, policya atoli czyni poszukiwania za dwoma indywiduami, mówiącemi po niemiecku, które widziano na miejscu zamachu, a które po eksplozyi zaraz znikły. Nazwiska ich, jak dotąd, nie są znane. — Gdy król przedwczoraj wieczorem opuszczał teatr w Barcelonie, dało się słyszeć z kilku stron gwizdanie. Publiczność zaprotestowała przeciw temu, wznosząc okrzyki: „Niech żyje król! niech żyje Hiszpania!“ Przyszło do bójki, ale żandarmerya rychło przywróciła spokój.

W Geronie, dokąd król wyjechał, otrzymał Alfons telegram od prezydenta meksykańskiego z życzeniami z okazyi nieudanego zamachu w Barcelonie. Król w odpowiedzi telegraficznej **zaprzeczył, jakoby był wykonany zamach.**

Zamach barceloński przyspieszył zapewne uchwałę szwajcarskiej Rady stanu, która jednogłośnie przyjęła ustawę, mocą której pochwalanie zbrodni i propagandy anarchistycznej ma ulegać karze więzienia.

Głodowa śmierć podróżnika.

Żądza poznania krajów nieznanych tkwi głęboko w duszy ludzkiej i nie zawsze rozwija się na tle zyskania bogactw lub dostojeństw. Owi śmiali podróżnicy, którzy niedawno z Montrealu w Kanadzie wyprawili się w trójkę do wnętrza Labradoru nie myśleli o czemś podobnem, to też należy im się kartka wspomnienia, zwłaszcza że jeden z nich zginął straszną śmiercią głodową. Niedawno donieśliśmy, że redaktor dziennika „Outing“ w Montrealu, znany publicysta Hubbard młodszy zginął podczas wyprawy do Labradoru. Obecnie pisma amerykańskie przynoszą bliższe szczegóły z owej wyprawy, w której wzięli udział trzej śmiałkowie: redaktor Leonidas Hubbard, A. Wallace, tudzież Jerzy Elson, Indyanin.

Wnętrze Labradoru należy do krain najbardziej niegościnnych. Nawet Indyanie, umiejący sobie radzić w pustyni, udając się tam, zabierają z sobą jak najobfitsze zapasy żywności. Bardzo często ani polowaniem ani rybołostwem nie można tam zdobyć środków żywności, chociaż właśnie w takich krajach niezamieszkałych rybak i myśliwy najłatwiej znajdują chleb powszedni. Tymczasem w Labradorze panują całemi tygodniami tak gwałtowne burze, iż wszelkie łowy stają się niemożliwemi, obok tego zaś w pewnych porach owady zjadliwe tworzą prawdziwie egipską plagę.

Wallace wysłał niedawno do Nowego Jorku szczegółowy opis swojej podróży. Dnia 15 lipca ubiegłego roku Hubbard, Wallace i Elson wyruszyli z Northwest-Riwer, ostatniej zamieszkałej stacyi, na wyprawę do Labradoru. Już dnia 1 sierpnia spożyli ostatki zapasów żywności, szczęśliwym jednakże trafem upolowali 4 dzikie gęsi i jednego „karribu“, rodzaj rena. Owym „karribu“ żywili się dosyć długo, zasuszyli bowiem mięso i zabrali z sobą. I później jeszcze strzelali w ptactwo i łowili ryby, skutkiem czego nie doznawali braku żywności. W ten sposób dotarli do brzegów jeziora Michakaman.

Tutaj nagle wystąpiła na jaw cała groza ich położenia. Hubbard, człowiek odważny, tutaj zawahał się, chociaż pierwotnie swoich towarzyszy zachęcał, ażeby zbadali krainę po drugiej stronie jeziora. — Nastały nadzwyczajne zimna. Ryby, schroniwszy się w głębinach, nie szły na wędkę, a zwierzyny, jak okiem sięgnąć, nie było nawet śladu. Podróżnicy rozpoczęli odwrót o ile możności tą samą drogą, którą przybyli nad jezioro Michakanam. Wracali o głodzie i chłodzie w całem tego słowa znaczeniu. Mieli broń palną i poddostatkiem nabojów, cóż kiedy nie widzieli żadnej zwierzyny, żadnego ptactwa. Głucha pustynia. Kiedy dnia 11 października przybyli na owo miejsce, gdzie zabitego „karribu“ oprawili, wygłodzeni rzucili się na pozostałe kości i skórę, jak na ucztę Lukullusa. Wyssali nawet rogi, uprażone w ogniu.

Wallace pisze w swojem sprawozdaniu, że stracił 13 cali w obwodzie ciała, a Hubbard wyglądał, jak wędrujący szkielet. Rzucali po drodze wszystkie mniej potrzebne przedmioty, ażeby sobie ulżyć, ale gdy dnia 17 października przybyli na odległość 80 mil angielskich od stacyi Northwest-Riwer, wycieńczony śmiertelnie Hubbard nie mógł już iść dalej. Towarzysze owinęli go w derki i pozostawili mu cały zapas żywności, to jest... kości z „karribu“ już kilka razy wygotowane. Sami udali się o 12 mil wstecz, ażeby szukać worka z mąką, który przedtem porzucili, nie mogąc go już dźwigać.

Hubbard pozostał sam na pustyni. Zaczął spisywać swoje wrażenia, ale trwało to zaledwie przez jeden dzień. Umarł z głodu. Oto ustęp z owych zapisków:

„Dnia 18 października. Sam jeden w obozie. Od dwóch dni już nie mogłem się wlec. Widziałem, że niepodobna iść dalej, więc wysłałem Wallace'a i Jerzego, ażeby szukali worka, w którym pozostało nieco mąki. Gotowaliśmy kości z mąką. Znaleźliśmy także kawałek skóry z „karribu“, która w garnku napęcniała we wrzącej wodzie i była bardzo dobra. Trochę musztardy dodaliśmy do tej zupy, która nam dodała nowych sił.

„Namiot mój rozbity jest pod skałą. Odbija się od niej blask ognia, który niestety zaczyna gasnąć, pada bowiem deszcz. Dzisiaj wieczór, albo jutro rano znowu rozniecę ogień i będę gotować skórzane rękawice. Nie cierpię. Gwałtowne ataki głodu ustąpiły miejsca obojętności. Jestem śpiący. Sądzę, że śmierć głodowa nie jest tak straszną, jak ludzie myślą. A może mnie jeszcze uratują moi chłopcy...“

Na tem kończą się zapiski. Hubbarda nie można było uratować. Wallace znalazł 20 października ów worek z mąką. Wysłał Elsona do Grand Lake, oddalonego o 40 mil angielskich, ażeby tam postarał się o nosze, sam zaś ruszył do Hubbarda. Ale zerwała się straszna burza ze śnieżycą i Wallace nie mógł odnaleść powrotnej drogi. Błądził długo, aż wreszcie padł z wycieńczenia. Tymczasem z Grand Lake przybyli ludzie na ratunek. Dzięki przypadkowi znaleźli Wallace'a. Leżał nieprzytomny w śniegu. Gdy przybył do Grand Lake uczuwał przez 14 dni po każdem jedzeniu silne nudności i dziś jeszcze niezupełnie powrócił do zdrowia. Nawet Indyanin Elson, obdarzony żelaznem zdrowiem, przez kilka tygodni uczuwał skutki tej nieszczęsnej wyprawy. Hubbard leży w grobie na pustyni.

Kronika.

Kraków, 9 kwietnia.

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ wzywa wszystkie Koła miejscowe, które dotąd nie nadesłały spisu osób do zbierania „daru narodowego 3 maja“ przeznaczonych, aby uczyniły to bezwłocznie.

Wiadomości osobiste. Redaktor Michał Konopiński wyjechał dziś do Lwowa na walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich. Na wieczorze, który się odbędzie w niedzielę 17 b. m. w sali „Sokoła“, wypowie słowo wstępne prof. dr Henryk Jordan. W części wokalno-muzycznej przyjęli dotychczas łaskawy współudział prof. Marso i prof. Wierzuchowski. — Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego. — Wszelkie datki na cel kolonij wakacyjnych dla młodzieży krakowskich i podgórskich gimnazyów i szkół realnych przyjmuje skarbnik komitetu, prof. Stanisław Koprowicz (Kraków, gimnazyum IV).

Za komitet: Dr A. M. Kurpiel, A. Lekszycki.

Ze spraw szkolnych. Wczoraj oebyło się posiedzenie sekcyi szk[illegible]ej Rady miasta pod przewodnictwem II wicep[illegible]denta r. m. Chylińskiego. Na posiedzeniu tem r. [illegible] dr Sołtysik złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności kursów dla kobiet im. Adryana Baranieckiego za rok 1902/3. Sprawozdanie to, przyjęte przez sekcyę, przedstawione będzie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej. Sprawozdawca r. m. Sołtysik zaznaczył, że magistrat łącznie z dyrekcyą kursów wniósł do rządu petycyę o znaczniejszą subwencyę na cele tej instytucyi, oraz o udzielenie dla ukończonych słuchaczek tych kursów pewnych odpowiednich uprawnień. W końcu sekcya, zastanawiając się nad budżetem miejskim na rok 1904 na cele oświaty, uchwaliła poprzeć prośbę teatru ludowego o uzyskanie subwencyi od miasta, oraz przedstawić Radzie miasta wniosek o udzielenie subwencyi dla Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, z okazyi urządzonego w roku jubileuszu Towarzystwa.

Sprawa Orłowskiego. Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie Izby radnej sądu krajowego karnego w Krakowie w sprawie Orłowskiego. Sesyi, w skład której wchodzili radcowie sądu Turowicz i Błonarowicz, sędzia śledczy dr Kazimierz Marowski, oraz prokurator dr Doliński, przewodniczył wiceprezydent dr Pogorzelski.

Na posiedzeniu tem sąd krakowski **uznał się kompetentnym** do przeprowadzenia wszystkich spraw karnych przeciw Orłowskiemu, zarówno z powodu doniesień przeciw niemu, które wpłynęły do sądu krakowskiego, jak i tych, o które ściga go sąd wiedeński. Sąd krakowski jednak zastrzegł się, że w ciągu dochodzeń może wypadnie, na podstawie wyników dochodzeń, sprawy te rozdzielić i zatrzymawszy sobie sprawę Orłowskiego o oszustwo na szkodę wdowy po ś. p. Czernym, oraz o współudział w sprawie Kastorego, ściganego listami gończemi przez sąd krakowski w r. 1900, inne sprawy odstąpić sądowi wiedeńskiemu.

W krakowskich sferach prawniczych przeważa opinia, że rozdzielenie takie ze względów technicznych jest możliwe. Gdyby zaś sąd wiedeński nie uznał się kompetentnym do przeprowadzenia odstąpionych mu przez sąd krakowski spraw, spór rozstrzygnie najwyższy trybunał.

Poseł Andrzej Wilk dopiero teraz odezwał się w swojej sprawie, przysyłając nam „sprostowanie“ z powołaniem się na § 19 ustawy prasowej. Właśnie ze względu na brzmienie ustawy prasowej moglibyśmy nie reagować na „sprostowanie“ p. Wilka, — że ono jednak obudzić może pewne zajęcie, więc przytaczamy jego treść właściwą.

P. Andrzej Wilk twierdzi tedy, że między drukami, które służącemu parlamentarnemu wręczył do odesłania sobie do domu, znajdowało się jakich 10 do 25 „**kawałków papieru czystego**“, mogącego służyć na notatki; natomiast zaprzecza poseł Wilk, jakoby chociaż jeden ołówek do paczki włożył. Przyszedłszy do parlamentu na drugi dzień, po oddaniu służącemu owej paczki, zauważył poseł Wilk, że jego paczka „**nie tak jest ułożona, jak była.** Widno, — pisze poseł Wilk, — **że złośliwa ręka swoją rolę odegrała, a z łaski dołożyła mi tych papierów**, których na nic nie potrzebuję“. Zaprzeczając w dalszym ciągu wiadomościom o większej ilości papieru i „choćby o jednym ołówku“ — dodaje poseł Wilk: „Jeżeli tak jest, to **złośliwa ręka brała w tem udział**“. Z tenoru zaś całego, nieudolnie i chaotycznie zredagowanego sprostowania, wynika, że poseł Wilk uważa całą „aferę“ z papierem za intrygę, skierowaną przeciwko swojej osobie i za chęć pozbawienia go mandatu.

Te wynurzenia i podejrzenia p. Wilka mogłyby bardzo być zajmujące, szkoda jednak, że zostają w dziwnej i jawnej sprzeczności... z faktami. Szkoda, że p. Wilk, odrazu, gdy go przywódcy Koła pociągnęli do odpowiedzialności, tak kwestyi nie postawił, jak to czyni obecnie, byłby bowiem w ten sposób uniknął publicznych zarzutów, których obecnie gołosłownem twierdzeniem nie obali. Skoro zaś stronnictwo ks. Stojałowskiego tą nieładną sprawą zająć się nie chce, musi się nią zająć Koło polskie. Wątpimy bowiem, czy poważny klub uzna za rzecz właściwą i odpowiadającą osobistej godności swoich członków, aby razem z nimi zasiadał w jednem gronie poseł Wilk, na którym ciążą tego rodzaju kompromitujące zarzuty.

Z Towarzystwa tatrzańskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału pod przewodnictwem dra Ponikły. Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono zamknięcie rachunkowe za rok 1903 i uchwalono preliminarz budżetu przychodów i wydatków w kwocie 17.000 koron, który zostanie przedłożony walnemu zgromadzeniu.

Z teatru. P. Bolesław Leszczyński, znakomity artysta teatrów warszawskich wystąpi w przyszłym tygodniu gościnnie kilka razy na scenie naszego teatru. Na pierwszy występ we wtorek d. 12 b. m. wybrano rolę Ruszczyca w „Złotem Runie“ Przybyszewskiego, we czwartek zaś odtworzy gość warszawski świetnie przez siebie graną rolę hr. Trasta w wybornym dramacie Sudermanna „Honor“. Spodziewać się należy, że występy p. Leszczyńskiego ożywią naszą mdłą atmosferę teatralną i cieszyć się będą zasłużoną frekwencyą.

Koncert Paulliny Szalitównej. Na koncercie w sali „Sokoła“ (we wtorek d. 12 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem) pianistka Szalitówna odegra następujące utwory: Rameau, Gawot i waryacye, Scarlatiego Clavierstück C dur, Hässlera Gigue, Szopena nokturn f-mol i Scherzo h-mol, Schumanna Vogel als Prophet, Leszetyckiego Toccatę, Brahmsa Capriccio h-mol i Arpada Szendego rapsodyę węgierską. W koncercie weźmie również udział orkiestra 13 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza Hocka.

Komitet wykonawczy, wybrany przez wiec urzędników w Krakowie, odbył 7 b. m. pierwsze posiedzenie i utworzył trzy sekcye: a) sekcyę oddłużenia urzędników galicyjskich, b) sekcyę budowy domów urzędniczych i c) sekcyę ekonomiczną. Posiedzenia tych sekcyj zaczną się na przyszły tydzień, a dotyczące sprawy będą podzielone pomiędzy wybranych referentów.

Resursa urzędnicza w Krakowie uzyskała znaczny opust w cenach dla członków na wszystkie przedstawienia cyrku Beketowa z wyjątkiem niedzielnych przedstawień wieczornych. Członek Resursy, wykazujący się kartą legitymacyjną, otrzymuje w dzień przedstawienia przy kasie cyrkowej od godz. $6^1/_2$ do 8 wieczór bilet na miejsce numerowane zamiast za 2 kor. 50 hal. za 2 kor., zaś na dalsze miejsce zamiast za 1 koronę 50 hal. za 1 koronę.

W sobotę 16 b. m. będzie odegrana w Resursie urzędniczej operetka Al. hr. Fredry p. t. „Nocleg w Apeninach“ i komedyjka w jednym akcie Adolfa Starkmanna „Vis à vis“ przy orkiestrze 56 p. p. ze współudziałem wybitnych sił amatorskich — poczem nastąpią tańce.

Nową pracownię obuwia męskiego i damskiego założyli i otwarli pp. Jan Włodarski i Walenty Korta. Jestto spółka dwóch majstrów, która wspólnemi siłami podejmuje trudną, w obecnych warunkach konkurencyi z fabrycznym towarem, pracę zawodową, licząc na poparcie ogółu.

Z Nowego Sącza donoszą nam: Rada miasta Nowego Sącza ukonstytuowała się dnia 26 marca b. r., wybierając burmistrzem dra Władysława **Barbackiego**, adwokata krajowego, a jego zastępcą Konrada Aleksandra.

Krosno. „Sokół“ tutejszy urządza w niedzielę d. 10 b. m. wieczorek gimnastyczny. Po ćwiczeniach gimnastycznych odegranym będzie przez amatorów obrazek ludowy w 1 akcie p. t.; „Aby handel szedł“. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Aresztowanie Brücka. Ze Stanisławowa donoszą dnia 8 bm.: Dziś nadeszła telegraficzna wiadomość z Luksemburga, że aresztowano tam Brücka, b. naczelnika Kasy chorych, za którym tutejsza Izba radna rozpisała listy gończe. O miejscu pobytu Brücka w Luksemburgu dowiedziano się w następujący sposób: Na żądanie sędziego śledczego p. Bertoniego oddawano wszystkie listy, adresowane do żony Brücka, sądowi. Gdy wczoraj nadszedł telegram z Luksemburga do żony Brücka z podpisem Rafa: „spakuj papiery i przyjedź tu“, sąd tutejszy zażądał w telegraficznej drodze od władzy sądowej w Luksemburgu zaaresztowania Brücka, który zameldował się w hotelu pod nazwiskiem Raf. Przy aresztowanym znaleziono większą sumę pieniężną.

Pożar. Ze Złoczowa donoszą: Przy pożarze, który w Daniłowcach zniszczył dwie zagrody włościańskie, odniosło podczas ratunku pięciu włościan silne poparzenie Jeden z nich dogorywa; trzech odwieziono do szpitala lwowskiego.

Z Kołomyi piszą nam: Sensacyę w naszem mieście wywołało ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, na którem krytykującego zgubną gospodarkę miejską pana Cz. obrzucono obelżywemi wyrazami. Nazajutrz pojawiło się drukowane sprawozdanie z posiedzenia, mające na celu wywołanie nieufności do p. Cz. Eksperyment jednak zawiódł, gdyż inteligencya nasza wyraziła „wojującemu rajcy“ w licznych listach „wotum zaufania“.

We wtorek 5 bm. gościł u nas p. Zawadzki i wystawił „Hamleta“ Szekspira.

Staraniem Towarzystwa młodzieży polskiej odbył się w sali „Sokoła“ wieczorek, poprzedzony odczytem o Zygmuncie Krasińskim, w którym produkowała się rutynowana pianistka z Wiednia pani H. Wolańska, a artysta dramatyczny p. Rychter oddeklamował bardzo pięknie Tetmajera „Dzwony“ i Pietrzyckiego „Kolorowe rondo“.

Ku uczczeniu pamięci hetmana Stefana Czarnieckiego, który umarł w Sokołówce dnia 16 lutego 1665 roku z ran w obronie wiary i ojczyzny odniesionych, postanowił osobny komitet, zawiązany za inicyatywą ks. kanonika Tymocski, proboszcza z Toporowa, zająć się wzniesieniem kościoła w Sokołówce. Miejscowość ta skazana jest na wynarodowienie, gdyż języka polskiego nie słychać już dawno, został tylko obrządek łaciński, a i ten znika ustawicznie, gdyż kościoła w miejscu nie ma, a do najbliższych w Olesku i Toporowie dwie mile złej drogi. Biedny ten zakątek liczy wraz z pięcioma przysiółkami 800 dusz polskich i niestety 800 analfabetów. W ostatnim czasie obudziło się wśród mieszkańców poczucie narodowości, zwrócili się do proboszcza z Toporowa, prosząc o kościół katolicki, polski. Wedle uchwały komitetu, budowa kościoła ma być ukończona do 16 lutego 1905 r., jako w 440 rocznicę zgonu Czarnieckiego. Datki nadsyłać należy na ręce skarbnika komitetu, p. Władysława Tomkowicza w Olesku.

Ze świata.

Międzynarodowy kongres dla hygieny szkolnej w Norymberdze obradował w drugim dniu nad sprawą przeciążenia uczniów w wyższych szkołach. Nauczyciel Brütt, przedstawiciel hamburskiej władzy szkolnej, zwrócił się przeciwko zbyt wielkim, jak sądzi, wymaganiom lekarzy co do ułatwień w nauce. Brütt powiada, że przeciążenie uznano za fakt, gdy jest to jeszcze sprawa nie rozstrzygnięta. Podobnie przemawiali jeszcze trzej przedstawiciele niemieckiego stanu nauczycielskiego. Ważną sprawę poruszył dr Flachs z Drezna, który mówił o zdrowotnym stroju uczennic. Poruszoną została również sprawa pouczenia uczniów o zagadnieniach seksualnych. Uchwalono wnioski referentów, ażeby uczniów w odpowiednim wieku i w odpowiedni sposób pouczono o tych sprawach.

W drugim dniu kongresu odbył się bankiet, na którym wypowiedziano wiele toastów. Prof. Bujwid z Krakowa wygłosił następującą mowę:

„Przy otwarciu kongresu przemawiali przedstawiciele różnych państw, którym w ogólności przyświeca idea narodowościowa. Ja przemawiam jako zastępca narodu, który obecnie nie ma samoistnego bytu państwowego i jeżeli zabieram głos w imieniu naszego komitetu, to chcę zaznaczyć, że także naród polski, który przez dziewięć wieków uczestniczył w pracy kulturalnej narodów europejskich i już przed 100 laty przeszło stworzył w liceum krzemienieckiem instytucyę lekarzy szkolnych, także i obecnie bierze żywy i czynny udział w tej pracy, jakkolwiek nie posiada państwowej potęgi, ażeby mógł czynnie zrealizować przyświecające tej pracy idee. Na odezwę komitetu międzynarodowego dla hygieny szkolnej, odpowiedziano u nas z całą sympatyą dla dobrej sprawy. Troska o młodzież jest troską o przyszłość, a my Polacy życzymy tak sobie, jakoteż wszystkim innym krajom i narodom lepszej przyszłości. Nie leży ona z pewnością w szczęku oręża, ani w uprawianiu wielkiej polityki, ale w spółudziale powszechnym ruchu kulturnym i naukowym.

„Miejsce naszych Jagiellonów i Sobieskich, którzy zasłaniali cywilizacyę zachodu przed zalewem dziczy azyatyckiej, zajęły imiona Chopina, Moniuszki, Paderewskiego, Matejki, Siemiradzkiego i Sienkiewicza, jakoteż imiona Nenckiego, Wróblewskiego i Olszewskiego, które obecnie stały się już także międzynarodowemi. Pragnąłbym jeszcze dodać, że p. Curie-Skłodowska, Polka, odkryciem swojego „Polonium“, a osobliwie „Radium“, powołała do życia światełko, które, jakkolwiek bez jaskrawego, rzuca jasny snop światła ciekawego na całą bardzo ważną dziedzinę umiejętności przyrodniczej i nabiera niezmiernej wagi nietylko dla nas, ale także dla całej ludzkości.

„Sławny badacz Pasteur, mój mistrz i nauczyciel, powiedział przy sposobności swojego jubileuszu: „Si la science n'a pas de patrie, l'homme de science doit en avoir une. (Jeżeli umiejętność nie ma ojczyzny, to człowiek, służący umiejętności, powinien mieć ojczyznę). My Polacy poczuwamy się członkami wielkiej międzynarodowej rodziny naukowego świata, której hasłem jest: Naprzód w imię nauki i powszechnego dobra całej ludzkości. Z tem hasłem wnoszę toast na cześć komitetu I. międzynarodowego kongresu hygienicznego“.

Cesarz na wystawie przemysłu galicyjskiego. Z Wiednia telefonują nam:

Cesarz zwiedził dziś o godz. 11 przed południem w towarzystwie generał-adjutanta hr. Paara, wystawę przemysłu galicyjskiego przy Spiegelgasse. — W zastępstwie chorej na influenzę w Abazyi ks. Maryi Lubomirskiej, powitał monarchę hr. Karol Lanckoroński krótką przemową, w której dziękował za odwiedziny. Hr. Lanckoroński przedstawił następnie cesarzowi delegata krajowego Związku przemysłowego ze Lwowa dyr. Szydłowskiego i dyrektora wystawy w Wiedniu p. Oświecimskiego. — Cesarz zwrócił się do p. Szydłowskiego z zapytaniem, czy od czasu krajowej wystawy we Lwowie w r. 1894 przemysł galicyjski się rozwinął? — P. Szydłowski odpowiedział, że przemysł galicyjski znajduje się na drodze rozwoju a kraj robi ze swej strony, co może; prosił zresztą, aby cesarz oglądnąwszy zbiory, sam się przekonał o postępie przemysłu galicyjskiego. Cesarz szczegółowo oglądał wystawę i wyraził swe zadowolenie. Szczególnie podobały się monarsze makaty buczackie i andrychowskie, kilimy jaworowskie, wyroby snycerskie z Zakopanego i hafty ze szkoły ks. Czartoryskiej. Zwrócono uwagę, iż wzory haftów są pomysłem dziewcząt wiejskich. Cesarz zabawił na wystawie 20 minut, poczem, żegnając się, życzył Związkowi przemysłowemu w Galicyi powodzenia w dalszej pracy.

Prócz hr. Lanckorońskiego przybyli także na wystawę: minister Piętak, hr. Wojciech Dzieduszycki, Wojciech Kossak i prof. Pochwalski.

Tydzień więzienia za dobre życzenie. W dziennikach poznańskich czytamy:

Majster stolarski p. Jur w Czarnkowie przesyłał w październiku z. r. pocztą pieniądze i napisał na przekazie adres polski. Urzędnik pocztowy p. Wetzlig żądał, aby adres był napisany po niemiecku. P. Jur usłuchał, ale, podając urzędnikowi przekaz z niemieckim adresem, życzył mu „Ostmarkenzulage“ (dodatku do pensyi za germanizacyę). Za to wytoczono p. Jurowi proces o obrazę, a sąd skazał go na tydzień więzienia.

Ze Związku dziennikarzy słowiańskich. Dnia 26 z. m. odbyło się w Wiedniu w lokalu tamtejszej „Słowiańskiej Biesiady“ w hotelu „zur Post“ posiedzenie wydziału „Związku dziennikarzy słowiańskich“ pod przewodnictwem prezesa p. Michała Chylińskiego. Przybyli na nie pp. Józef Kuffner, Franciszek Hovorka jako delegi „Spolku ceskych žurnalistu“, poseł dr Baxa, delegat „Jednoty ceskoslov. žurnalistu“, p. Wład. Prokesch, delegat Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie i p. Markow, delegat „Związku ruskich dziennikarzy“ ze Lwowa. Czescy delegaci, w których ręku spoczywa właściwe kierownictwo „Związku“, podali do wiadomości zebranych, że ogólna liczba członków „Związku dziennikarzy słowiańskich“ wynosi obecnie około 230, a mianowicie „Towarzystwo dziennikarzy polskich“ we Lwowie uczestniczy w nim z cyfrą 70 członków, „Spolek ceskych žurnalistu“ z cyfrą 60 członków, „Jednota cesko-slov. žurnalistu“ w Pradze z 50 członkami, „Związek ruskich dziennikarzy“ we Lwowie z 14 członkami, „Sdruženi novinaru morawskych“ z 14 członkami, „Sdruženi novinaru plzenskych“ z 6 członkami. Wydział uchwalił zawezwać świeżo zawiązane związki dziennikarzy południowo słowiańskich zawezwać do przystąpienia do „Związku“, a następnie ogłosić spis dokładny dziennikarzy słowiańskich w monarchii austro-węgierskiej i poza jej granicami, którzy mogliby być korespondentami pism słowiańskich.

Przedmiotem dalszych obrad była sprawa VI zjazdu dziennikarzy słowiańskich. Na wniosek de-

legatów polskich uchwalono odnieść się do Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, aby stanowczo oświadczyło, czy VI zjazd ma się odbyć w tym roku w Zakopanem i aby się organizacyą tego zjazdu w danym razie zajęło. Uchwalono także powiększyć wkładkę uczestnictwa w zjeździe z 10 na 15 koron. Omówiono także sprawę interwencyi „Związku“, celem wyjednania dla członków morawsko-śląskich biletów wolnych na kolej północną, która tej ulgi odmówiła dziennikarzom czeskim na Morawach. Posłowie dr Ryba i Merunowicz mają w tej mierze interweniować u zarządu kolei ces. Ferdynanda.

Pożar. Z Petersburga telegrafują: Ubiegłej nocy wybuchł pożar w głównym urzędzie pocztowym, z powodu nieostrożnego porzucenia płonącej zapałki. Pożar zniszczył 17 wozów automobilowych.

Mrozy na Syberyi. Według „Now. Wrem.“ temperatura na dalekim Wschodzie 4 bm. wynosiła: w Irkucku —5·8°, w Czycie —1°, w Mikołajewsku —3·7°, na Sachalinie —2° (silny wiatr ze śniegiem), we Władywostoku —1° C.

Merry del Val. W świcie króla hiszpańskiego znajduje się sekretarz jego, Merry del Val, brat kardynała sekretarza stanu w Watykanie. Często pojawiają się w dziennikach notatki, jakoby sekretarz stanu kardynał Merry del Val był niegdyś wychowawcą Alfonsa XIII. Otóż zachodzi tutaj pomyłka co do osób. Wychowawcą króla był obecny jego sekretarz, brat kardynała. Są oni synami byłego ambasadora hiszpańskiego w Wiedniu, a potem w Watykanie, żyjącego obecnie w San Sebastian.

„Wieczerza Pańska“. Z Medyolanu nadchodzi wiadomość, że słynny fresk Leonarda da Vinci „Wieczerza Pańska“ jest bliskim zupełnej zagłady. Rada miejska Medyolanu wystosowała wezwanie do rządu włoskiego, aby przedsięwziął czychlej kroki, celem zachowania arcydzieła.

Nędza w Londynie. Statystyka, zebrana niedawno przez komisyę hygieniczną w stolicy Anglii, wykazała, że podczas jednej nocy znajduje się tam 25.000 osób bez stałego miejsca zamieszkania i dachu. Z tych nieszczęśliwych 1.509 mężczyzn i 120 kobiet nocowało na ulicy pod gołem niebem, 100 mężczyzn i 63 kobiety spędzili noc pod mostami, pod sklepieniem bram i we wnękach domów, zaś 23.442 ubogim udało się za 1 penny znaleść miejsce do spania. Wśród tych bezdomnych znajdowało się 54 wyrostków niżej lat 16 i 33 — dziewczyny niżej lat 14.

Z Syberyi. Korespondent dziennika „Nowoje Wremia“, K. Nosiłow, pisze z Syberyi, że w Tiumeniu, Tomsku, Barnaule i Tobolsku czynione są bardzo energicznie przygotowania do otwarcia żeglugi rzecznej. W tym roku z powodu wojny, kiedy linia kolejowa zajętą będzie dostawami dla wojska, urządzenie spławu i przewozu zapomocą statków staje się kwestyą niezmiernej wagi. Przewóz rannych z pola walki także prawdopodobnie z powodu spokojniejszej przeprawy pójdzie wodą od Tomska do Tiumeniu, dalej od Permu rzeką Kamą do Niżniego Nowogrodu. Przewóz emigrantów i osiedleńców skierowanym również zostanie na trakt wodny. Mając to na uwadze, przysposabiają już tutejsze kompanie przewozowe parowce i barki dla przewozu rannych. Głównem jednak zadaniem zachodniosyberyjskich kompanij przewozowych będzie przewóz prywatnych transportów. Syberya została bez towarów. Wszystkie towary, zakupione na jarmarku w Irbicie oczekują otwarcia spławu. Zapasy zboża, dostarczone do przystani na rzece Ob, a nawet wszelkie transporty herbaty, które dotychczas przesyłano drogą żelazną, wszystko to pójdzie dawną drogą wodną.

Wśród Kirgizów „Stepowego kraju“ zauważono nadzwyczajny ruch: tajne porozumiewanie się aułów, jacyś posłańcy, jakieś rady, jakieś nieprawdopodobne wieści o zwycięstwach Japończyków obiegają po kraju. Byłoby pożądanem — pisze korespondent rosyjskiego dziennika — ażeby i z naszej strony rozsyłano oficyalne wiadomości dla przeciwdziałania wrogiej agitacyi, co będzie pożytecznem i dla Kirgizów (!) i dla bezpieczeństwa Rosyan (no, to już prędzej — przyp. red.), osiadłych wśród stepów.

„Oswobożdienje“ donosi, że wszystkie informacye dzienników rosyjskich o doskonałem urządzeniu przewozu wojsk do Mandżuryi są nieprawdziwe, na dowód czego przytacza telegram, który był wysłany ze stacyi kolei syberyjskiej „Bajkał“ na ręce jednego z działaczów społecznych w Petersburgu. Telegram opiewa: „Bajkał, 20 marca. Dla wojska na stacyi nie ma ani zapasów żywności, ani ciepłego ubrania“. — Do „Oswobożdienja“ piszą z Czyty, że miejscowy lekarz kolejowy znajduje się w stanie zupełnego wyczerpania sił, albowiem każdy pociąg kolejowy codziennie przywozi całą masę żołnierzy z odmrożonemi nogami.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, poruczył starszemu komisarzowi powiatowemu w Jarosławiu, Edwardowi br. Brunickiemu, kierownictwo starostwa w Nisku.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę 13 b. m. o godzinie 6 po południu w sali wykładowej prof. Szajnochy posiedzenie, na którem dr Eisenberg wypowie odczyt pod tyt. „Przyczynek do biologii zakażeń“.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie w poniedziałek 11 b. m. o godzinie 7 wieczór posiedzenie. Na porządku posiedzenia: Odczyt inżyniera Stanisława Horoszkiewicza O siłach wodnych w Galicyi i możności wyzyskania tychże. Wnioski członków.

„Święcone“ w stowarzyszeniu farmaceutów „Unitas“ w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 11 b. m. o g. 8 wieczór, w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Mikołajskiej.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Adama Armatysa złożył p. dr Józef Bogdanik do kasy zarządu głównego Tow. „Szkoły ludowej“ na szkołę polską w Leszczynach 5 K, oraz na budowę takiej szkoły w Hałcnowie 5 K.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W niedzielę od 5 do 6: Miecz. Limanowski: „Sofokles i Eurypides“; od 7½ do 8½: Dr Jerzy Żuławski: „Kant i jego filozofia“.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę popołudniu: „Kopciuszek“; wieczór: „Najlepszy środek“.

We wtorek: „Złote runo“ (pierwszy gościnny występ B. Leszczyńskiego.

We środę: „Koniec Sodomy“

We czwartek: „Honor“ (drugi gościnny występ B. Leszczyńskiego.)

W sobotę: „Panna de la Seigliere“, komedya w 4 aktach J. Sandeau (trzeci gościnny występ B. Leszczyńskiego).

W niedzielę: „Mazepa“ (czwarty gościnny występ B. Leszczyńskiego)

Z kalendarza. W niedzielę 10 kwietnia: Grobu P. J. i Aniceta; w poniedziałek 11 kwietnia: Leona Wielkiego p. w. d. k.; we wtorek 12 kwietnia: Zenona b. m. i Juliusza p. w.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8-go kwietnia termometr doszedł od + 3·0 do + 8·7 C.; barometr podnosił się.

Dnia 9 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometra 743·7 mm, termometru + 4·3 C.; wiatr południowo zachodni.

Wiadomości naukowe literackie i artystyczne

— **„Architekta“**, miesięcznika, poświęconego architekturze, budownictwu i przemysłowi artystycznemu, wyszedł z pod prasy zeszyt 3 za marzec b. r. i odznacza się równie, jak poprzednie zeszyty, obfitością treści: ilustracyj i tekstu. Między rycinami zwraca uwagę rysunek stylowej dzwonnicy kościoła parafialnego w Żółkwi, kilka zdjęć z gmachu politechniki warszawskiej i wizerunek kościoła w Wadowicach Górnych podług projektu Teodora Talowskiego. W dalszym ciągu rycin, przedstawiających meble w tak modnym dzisiaj stylu zakopańskim, do numeru bieżącego dołączono wzór kredensu zakopańskiego podług rysunku prof. St. Barabasza. Fachowe artykuły w tym zeszycie pochodzą z pod piór pp. Ekielskiego i Wróblewskiego.

— **„Poradnika językowego“**, miesięcznika poświęconego poprawności języka polskiego w mowie i piśmie, opuścił prasę za kwiecień zeszyt 4 i zawiera treść: Przyczynek do sprawy pisowni imion własnych obcych, napisał Adam Braun. — Zapytania i odpowiedzi. — Pokłosie z powieści T. Jeske Choińskiego p. t.: „O mitrę hospodarską“, podał Mirosław Kryński. — Roztrząsania „Pro domo“, dra Al. Brücknera. Wszystkie artykuły, jak zwykle, mają doniosłą wartość dla tych, którzy pracują nad piękną naszą mową i pragną ją oczyścić ze wszystkich błędów i obcych naleciałości.

Dział ekonomiczny.

✕ **Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie** zamierza sprzedać w drodze publicznej konkurencyi większą ilość starych materyałów, nagromadzonych w kolejowym magazynie w Nowym Sączu, a mianowicie: starego żelaza, odpadków metalowych i t. p. Bliższe szczegóły podane będą w „Gazecie Lwowskiej“ 15 b. m.

✕ **Regulacya Bystrzyc i Dniestra.** Ze Stanisławowa donoszą: Sprawa regulacyi obu Bystrzyc i Dniestru została załatwiona pomyślnie. Dla biur regulacyjnych wynajęto już potrzebne ubikacye, a inżynierowie, przeznaczeni do tych prac, mają z początkiem maja rozpocząć swoje czynności.

Z targów zbożowych. Kraków, 8 kwietnia. Płacono za 100 kilgr. netto: Pszenica biała od 18 — do 18·60. Pszenica czerwona i żółta od 17·80 do 18·40. Pszenica węgierska od 18 — do 18·80 Żyto krajowe od 13·60 do 14 —. Żyto węgierskie od 15·— do 15·40. Jęczmień browarny od — — do —·—. Jęczmień na krupy od 12·80 do 13·40. Owies z opłatą akcyzową od 13·30 do 14·10. Groch od 14·50 do 24·00 Tatarka od 14·00 do 14·40. Proso od 11·50 do 13·—. Fasola od 19·50 do 26·—. Jagły od 22 — do 28·—. Siano od 6·00 do 6·80. Słoma od 4·00 do 4·40. Koniczyna od 8·00 do 8·40. Ziemniaki za hektolitr od 4·80 do 5·20. Jaja za kopę od 2·80 do 3·40. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2.60. Masła za garniec od 8·00 do 8·30. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75%, Tralesa za hektolitr od —·— do 150.—. Kukurudza za 100 klg. od 13·40 do 14·40. Wyka za 100 klg. od 11·00 do 12·—. Rzepak zimowy za 100 klg od 19·40 do 20·50. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 100·— do 134·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. 36·— do 48 —.

Pojedyncze numera „Nowej Reformy“
po 10 hal. za egzemplarz
kupować można w Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ulica Jagiellońska, 10. **W Rynku**: Trafika główna — Handel Kretschmera — W Sukiennicach Handel Karlińskiego, Sklep (w hali) Mańkowskiej. **Przy Placu Maryackim l. 2**: Agencya Hopcasa i Salomonowej. **Przy ulicy Floryańskiej**: Kaz. Baum, skład papieru i towarów galanteryjnych, 18. **Przy ulicy Karmelickiej**. **18**: Handel J. Ekiera, **Przy ulicy Długiej**: Handel galanteryjny J. K. Orzechowskiego, 4; Łukasz Mackiewicz, handel towarów korzennych, 34. **Plac Matejki**: Konst. Mildner, handel towarów korzennych i przyborów szkolnych, 9, Trafika w hotelu Centralnym. **W kiosku na plantacyach** u wylotu ulicy Szpitalnej. **Przy ulicy Grodzkiej**: trafika i handel galanteryjny Baumingera, 10; W. Rosenblum, skład papieru. **Plac W. Świętych**: Trafika, 8. **Przy ul. Zwierzynieckiej**: Stanisław Nikiel, handel korzenny, 29. **Przy ulicy Dietlowskiej** kiosk biura Hopcasa i Salomonowej. **Przy ulicy Lubicz 1**: Handel B. Rosenstocka. **Przy ulicy Sławkowskiej 14**: Handel R. Libmana. **Przy moście podgórskim 12**: Handel L. Systy.

W Dębnikach: Handel J. Pobudkiewicza, Rynek, 166.

W Podgórzu: Księgarnia Poturalskiego, Główna trafika.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 kwietnia.

Na wszechnicy lwowskiej zapowiedziane już wykłady na letnie półrocze. Ciekawsze, ogólne mające znaczenie, wykłady zapowiedzieli: Prof. Twardowski „Psychologia pożądań i woli“ i „Filozofia francuska wieku XIX“; prof. Wartenberg „Życie i dzieła Kanta“; doc. Rubczyński „O filozofii Arystotelelesa i jego uczniów“; prof. Askenazy „Pierwsze lata Stanisława Augusta“; doc. Szelągowski „Przewrót ekonomiczny w Polsce XV i XVI w.“; prof. Chmielowski „O najnowszych prądach w literaturze polskiej“ i „Pierwszy okres dziejów literatury polskiej“; prof. Pilat „Początki romantyzmu w Polsce“; prof. Porębowicz „Historya tragedyi francuskiej“; prof. Dunikowski „Węgiel kopalny w Galicyi“; prof. Balzer „Przewód sądowy polski“; doc. Winiarz „Polskie prawo prywatne w wiekach średnich“; prof. Gryziecki „O więzieniach“; prof. Starzyński „O zmianach i projektach zmian konstytucyi w Austryi od r. 1861“; prof Roszkowski „O konferencyi pokojowej w Hadze“; prof. Sieradzki „O psychologii sądowej“; prof. Hruszewski „Ustrój społeczno-polityczny W. ks. Litewskiego w XV i XVI w.“ i „Historya Rusi-Ukrainy w XI i XII w.“; prof. Kolessa „Starożytny romans i powieść na Rusi“; prof. Studziński „Oryginalne piśmiennictwo ruskie do połowy XIII wieku.“

Na rzecz pomnika Mickiewicza we Lwowie odbędzie się w połowie maja b. r. w sali Filharmonii koncert Towarzystwa muzycznego. Program koncertu, w którym wezmą udział pierwszorzędne siły muzyczne, obejmuje, między innemi, trzeci akt utworu Żeleńskiego „Konrad Wallenrod“, niemniej nieznaną dotychczas wśród społeczeństwa naszego nowość. Będzie nią rodzaj plebiscytu, czyli publiczna ocena popularnych piosnek, skomponowanych do słów Mickiewicza. Komitet Towarzystwa muzycznego rozpisze w tym celu konkurs, wybierze następnie nadające się najbardziej do wykonania utwory i podda je jako jeden punkt programu ocenie audytoryum.

Nowy dyrektor lwowskiej szkoły przemysłowej. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister oświaty zamianował architekta Zygmunta Hendla z Krakowa dyrektorem państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Wacław Koszczyc Wołodźko, uczestnik powstania z r. 1863 i literat, urodzony na Litwie w r. 1831, zmarł we Lwowie 8 bm.

Samobójstwo kapitana. Wczoraj rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru kapitan 95 p. p. Stanisław Szczęsnowicz w mieszkaniu w ul. św. Anny l. 15. O godz. 6½ posłał służącego po śniadanie, gdy ten wrócił zastał pana nieżywego. Zwłoki odstawiono do szpitala garnizonowego. Szczęsnowicz liczył lat 50, był stanu wolnego. Przy zwłokach znajdowała się kartka, z której wypływa, że motywem samobójstwa była choroba.

Zgon samobójcy. Słuchacz filozofii, Edmund Suchiński, pochodzący z Królestwa Polskiego, który w piątek wieczorem w obecności kilku kolegów w domu techników strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń, zmarł po kilkudniowych męczarniach w szpitalu.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Zmartwychwstanie“; wieczór: „Lysistrata“.

W poniedziałek: „Eros i Psyche“.

Wojna.

Armia japońska stanęła już podobno cała nad brzegiem rzeki Jalu, nad której ujściem Japończycy panować mają zupełnie. Japońskie okręty transportowe i handlowe objeżdżają wody tamtejsze bez żadnej obawy przed okrętami rosyjskiemi. Tymczasem z Jokohamy nadeszła do Berlina wiadomość, że eskadra admirała Makarowa znów opuściła Port Artura i krążyć ma po morzu Żółtem. Wiadomość ta nie brzmi zbyt wiarygodnie, ponieważ na tak znaczne oddalenie od portu admirał Makarow bogdaj czyby się odważył. O lądowaniu drugiej armii japońskiej i o miejscu pobytu floty japońskiej od wczoraj do tej chwili nie nadeszły żadne wiadomości.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 kwietnia).

Wycieczka.

Londyn. Admirał Makarow telegrafuje, że przedsięwziął wycieczkę wywiadowczą z Portu Artura, do którego powrócił **po całodziennym patrolowaniu po morzu**, nie napotkawszy nigdzie floty japońskiej.

Jeńcy wojenni.

Paryż. „New Jork Herald“ ogłasza telegram swego korespondenta z Seulu, który donosi, że **Japończycy w starciu pod Czengczu wzięli w niewolę 70 żołnierzy rosyjskich. Straż japońska odstawiła ich do Pingyang.**

Wybuch dynamitu na kolei bajkalskiej.

Londyn. Donoszą do „Daily Express“, że w jednym z tuneli kolei okrężnej nad Bajkałem wybuchł przedwcześnie ładunek dynamitowy, co spowodowało **śmierć dziewiętnastu robotników.** Winę przypisać trzeba temu, że obecnie użyto do pracy przy kolei robotników mało obeznanych z pracą. Poprzedni robotnicy zastrejkowali. Trupy poszarpane robotników stały się pastwą wilków, nie miał ich bowiem kto pochować.

Groźne sąsiedztwo.

Londyn. Dzienniki tutejsze donoszą, że mimo układu, zawartego między Rosyą a Chinami, nad granicą mandżurską stoi zawsze jeszcze generał Ma z 20 tysiącami dobrze wyćwiczonego i uzbrojonego wojska, którem dowodzą przebrani oficerowie japońscy.

Ochotnicy?

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi, że ludność górska kaukaska, nie obowiązana do służby wojskowej, utworzyła dwa pułki ochotników, którzy chcą wziąć udział w wojnie z Japonią.

Londyn. Donoszą z Szanghaju, że Rosyanie zorganizowali „ochotniczą flotę“ z marynarzy chińskich(?), która ma się przedstawiać doskonale. Chińczycy noszą mundury marynarzy rosyjskich.

Powstańcy na Korei.

Londyn. Misyonarz, który wrócił do Seoul z głębi Korei opowiada, że Japończycy **powiesili czterdziestu pięciu Tongaków** w Hongczja, stolicy prowincyi Czjungczjong.

Temperatura w Syberyi.

Petersburg. Dzienniki tutejsze zamieszczają sprawozdanie, według którego w dniu 1 kwietnia było w Omsku 25 stopni, w Tomsku 21, w Irkucku 14, w Nerczyńsku 1, w Władywostoku 3 a w Sachalinie 5 stopni Celsiusza mrozu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 9 kwietnia.

Lwów. W miejsce 12 pułku huzarów przybył dzisiaj do Lwowa 9 pułk dragonów z Brzeżan, do Brzeżan zaś przybył 8 pułk ułanów z Wiednia.

Wiedeń. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu Towarzystwa „Alpinów“ uchwalono rozdzielić 5% dywindendę i 3% superdywidendę.

Zjazd w Abazyi.

Wiedeń. „Fremden-Blatt“ omawia zjazd ministrów w Abazyi: Austro-Węgry życzą sobie z Włochami zostawać w połączeniu nietylko przez literę traktatów, lecz także przez ściste porozumienie obu narodów. „Fremden-Blatt“ wyraża przekonanie, że oba państwa dalej zgodnie postępować będą szczególnie w sprawach bałkańskich, gdzie oba państwa nie mają sprzecznych interesów.

Wiedeń. Do „Fremdenblattu“ donoszą z Abbazyi: Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni przybył dziś o godzinie drugiej w nocy do zatoki na włoskim okręcie wojennym „Dogali“. Minister wstał o godzinie 8 rano. Krótko potem przybył na okręt szef sekcyi austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych Gagern. O godzinie 9 Tittoni w towarzystwie księcia d'Avarna odpłynął łodzią do Abbazyi, gdzie o 10 złożył wizytę hr. Gołuchowskiemu. Następnie obaj ministrowie odbyli dłuższą konferencyę.

Abbazya. Konferencya między Tittonim a Gołuchowskim trwała od godziny 10 do pół do 12. Słychać, że Tittoni jutro rano ma odpłynąć do Ancony.

Cele polityki Czechów.

Praga. „Politik“ omawia stanowisko Czechów wobec gabinetu dra Koerbera i przychodzi do wniosku, że jakkolwiek pierwszem zadaniem polityki posłów czeskich jest obecnie obalenie skrajno niemieckiego gabinetu dra Koerbera, nie powinni oni zapomnieć o tem, że ważniejszym jeszcze celem jest usunięcie systemu, wytworzonego przez ten gabinet, a panoszącego się dziś w wewnętrznej polityce Austryi.

Praga. Młodoczeski komitet wykonawczy zbierze się we wtorek dnia 12 w Pradze na posiedzenie, na którem omawiać będzie obecne położenie polityczne. Rozprawy zagai prezes klubu młodoczeskiego dr Pacak.

Traktat francusko-angielski.

Londyn. Wszystkie angielskie dzienniki witają przyjście do skutku traktatu francusko-angielskiego z wielką radością, jako wypadek historyczny niezmiernej doniosłości. Niektóre pisma podają przytem pragmatyczny przebieg układów. Stwierdzają one z zadowoleniem, że rząd francuski podczas układów w osobnym cyrkularzu zwrócił się do prasy francuskiej z prośbą, aby wstrzymała się z wszelkiemi uwagami aż do ukończenia układów, ponieważ przedwczesne omawianie szczegółów mogłoby zaszkodzić ważnej tej sprawie i że prasa francuska z godnym uznania patryotyzmem wezwania tego usłuchała. W ten sposób bez przeszkody przyszło do skutku dzieło, które wielką korzyść przyniesie obu stronom.

O usunięcie krzyżów z sal sądowych.

Paryż. Dwaj senatorowie zapowiedzieli interpelacye w sprawie usunięcia krucyfiksów i obrazów religijnych z sal sądowych.

Ugoda turecko-bułgarska.

Konstantynopol. Turecko-bułgarska ugoda została dzisiaj podpisaną

Sofia. Turecko-bułgarska ugoda, którą podpisali bułgarski agent dyplomatyczny, Naczowicz, i przewodniczący Rady ministrów, Said-basza, zawiera następujące główne punkta: Księstwo Bułgarya zobowiązuje się zapobiegać wszelkim przekraczaniom granicy przez bandy i przemycaniu materyałów palnych, co ma kontrolować mięszana komisya turecko-bułgarska. Turcya zobowiązuje się w pełnej mierze przeprowadzić program reform z Muerzsteg, udzielić amnestyi wszystkim więźniom, popierać wszystkich wracających do ojczyzny zbiegów i chrześcijańskich poddanych, którzy skutkiem powstania popadli w nędzę, usunąć wszelkie szykany cłowe na granicy, przywrócić ruch kolejowy, nie stawiać trudności Bułgarom, którzy mają należycie wypełnione paszporty.

Wiadomość o podpisaniu ugody wywołała w kołach politycznych wielkie zadowolenie.

Sprawa żandarmeryi macedońskiej.

Konstantynopol. Obcy oficerowie, wyznaczeni dla macedońskiej żandarmeryi, odjeżdżają 11 b. b. do Saloniki. Porozumienia co do liczby tych oficerów dotychczas nie osiągnięto. Mocarstwa żądają jako minimum 25, a jako maximum 60 obcych oficerów, oraz dopuszczenia tylu podoficerów europejskich, ilu komendant żandarmeryi potrzebować będzie. Turcya godzi się jedynie na 25 oficerów obcych jako maximum, podoficerów wyklucza zaś zupełnie. Porta oświadczyła, że na ostatnią notę ambasadorów nie ma nic do odpowiedzenia. Także zabawny spór o mundury nie jest jeszcze załatwiony. Rosya żąda, aby obcy oficerowie nosili kołpaki, Turcya obstaje przy fezach.

Rozruchy przeciw żydom.

Londyn. Prywatne wiadomości donoszą, że w Łompalance w Bułgaryi wybuchły rozruchy przeciw żydom. Tłum wtargnął do domów żydowskich. Kilku żydów ukrzyżowano(?)—wielu zraniono. Władze stłumiły rozruchy i wstrzymały telegramy, aby nie wzburzyć opinij bogatych bankierów żydowskich w Europie, od których zawisł obecnie stan finansów Bułgaryi.

Konak zamordowanego króla.

Belgrad. „Politika“ ogłasza, że pałac zamordowanego króla Aleksandra, który do dziś dnia stał pustkami, będzie przebudowany na gmach posiedzeń Skupczyny.

Śmierć królowej Izabeli.

Paryż. Ekskrólowa hiszpańska Izabella umarła dzisiaj.

Liga przeciw wojnie.

Paryż. Tomasz Barcley, adwokat angielski w Paryżu, zorganizował ligę, która będzie przedewszystkiem dążyć do podtrzymania handlowych stosunków między państwami. Najwybitniejsze domy handlowe w Anglii, Francyi i Niemczech przyrzekły płacić na ten cel sumy, dochodzące rocznie do 120.000 koron. Jeden z Anglików zobowiązał się płacić rocznie 25.000 koron. Zadaniem ligi będzie wydawanie literatury antiwojennej, zwoływanie zgromadzeń antiwojennych itd. w razie, jeżeliby w którem z państw europejskich myśl o wojnie znalazła posłuch u prasy i opinii publicznej.

Sprawy Stojałowskiego.

Wiedeń. Dziś toczyły się w Wiedniu przed trybunałem kasacyjnym dwie sprawy ks. Stojałowskiego. W pierwszej, w której wniósł o zniesienie wyroku w znanym procesie Kaczanowskiego, trybunał wniosek jego odrzucił i wyrok uwalniający Kaczanowskiego zatwierdził. Pomyślniejszy dla niego wynik miała sprawa druga, w której chodziło o zniesienie wyroku sądu cieszyńskiego w procesie o obrazę p. Stapińskiego, popełnioną w „Wieńcu“. W tej sprawie trybunał dopatrzył się objektywnego przedawnienia i zniósł wyrok skazujący Stojałowskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 4 m —.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 539·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 758·—. Akcye Anglobanku 280·25. Akcye Unionbanku 518·50. Akcye Länderbanku 423·—. Akcye Bankvereinu 516·25. Akcye Bodencredit 952·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 538·—. Akcye kolei państwowych 636·50. Akcye kolei południowej 80·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 410·—. Akcye kolei Północnej 5430·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 581·50. Akcye Alpiny 409·25. Akcye Rima Muranyi 486·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1900·—. Akcye fabryki broni 454·—. Akcye tureckie tytoniowe 337·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1087·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·15. Renta majowa 99·70. Austryacka renta koronowa 99·60. Węgierska renta koronowa 98·05. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·75. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 4½ Bank krajowy 111·50 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 102·40. 5% Listy Banku hipotecznego 108·20. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·65. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·25. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·35. Losy tureckie 127·75. Marki 117·20. Ruble 252·75.

Cukier 19·75 słaby. Spirytus 45·40 bez interesu. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Silne wobec spokojnego zapatrywania i wyższego Berlina.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 9 kwietnia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 85	117 25
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 14
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 25
4% „ „ „ „	98 80	99 80
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 75	102 75
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 50	100 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% „ miasta Lwowa	96 75	97 75
3½% „ „ „	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
5½% „ „ „ „	101 40	102 40
4% „ kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	88 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	536 —	540 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	579 —	582 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	99 65	100 15
4²⁄₁₀% „ „ srebrna	99 45	99 95
4% renta koronowa austryacka	99 50	100 —
4% „ „ węgierska	98 —	98 50
4% renta austryacka w złocie	119 25	119 75
4% „ węgierska w złocie	118 15	118 45

Wawel i groby królewskie zwiedzać można codziennie w każdej porze dnia za zgłoszeniem się do kościelnego. Skarbiec zamknięty z powodu odnawiania.

Dom Matejki (Floryańska 41). Otwarty we czwartki, niedziele i święta od godziny 10 do 1 za opłatą 1 kor. Nadto można zwiedzać Dom Matejki w dniach i godzinach innych (prócz poniedziałków) za zgłoszeniem się do kustosza i wpisaniem w „księdze darów“ opłaty 2 kor. od osoby. — Kustosz Domu mieszka w tejsamej kamienicy na III piętrze.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu za opłatą 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) zwiedzać można we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum hr. Czapskich (ulica Wolska) zwiedzać można w poniedziałki, środy i piątki od 3 do 6 po południu.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1. października 1903 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcimia, ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświecimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8·30 rano poc. miesz. 465 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.36 „ „ „ „ „ „ przyst.
do Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego-Zagórza i do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Stróż ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Wieliczki.

7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.10 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.18 „ „ „ „ „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk, ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.
do Tarnopola, ma połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, do Orłowa, Koszyc i Budapeszt., w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.40 wnocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.00 „ „ „ „ „ „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Suchy do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy wprost z Krakowa do Zakopanego.

Przyjazd do Krakowa i Podgórza:

4.17 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.50 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.05 „ „ „ „ do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan, ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż.

10.52 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.59 „ „ „ „ „ Płaszowa
z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki, ma połączenia w Podgórzu-Płasz. od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich, ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.24 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk. ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od No-Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od d. 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza-Pł.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst.
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.05 w nocy „ „ 46 z Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN
po jakich ziemiopłody w r. 1904 od gradu ubezpieczone być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny.

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Slemień, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Borszczów, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mielnica, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Niżankowice, Obertyn, Ottynia, Podburz, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Śniatyn, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Staremiasto, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Tłuste, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Zaleszczyki, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C. Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mikulińce, Monasterzyska, Nowesioło, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Załośce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

D. Bukowina. Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. poz.	A. koron za 100 kg.	B. poz.	B. koron za 100 kg.	C. poz.	C. koron za 100 kg.	D. poz.	D. koron za 100 kg.
1	Żyto ozime	1	14·—	1	13·—	1	13·—	1	13·—
2	„ jare	2	13·—	2	12·—	2	12·—	2	12·—
3	Pszenica ozima	3	18·—	3	17·—	3	17·—	3	16·—
4	„ jara	4	17·—	4	16·—	4	16·—	4	15·—
5	Jęczmień	5	14·—	5	13·—	5	12·—	5	12·—
6	Orkisz	6	14·—	6	13·—	6	12·—	6	12·—
7	Owies	7	13·—	7	12·—	7	11·—	7	10·—
8	Hreczka (Tatarka)	8	14·—	8	13·—	8	12·—	8	11·—
9	Kukurudza	9	12·—	9	11·—	9	11·—	9	10·—
10	Proso	10	12·—	10	11·—	10	10·—	10	10·—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	15·—	11	14·—	11	13·—	11	12·—
12	Groch (Wiktorya)	12	20·—	12	18·—	12	18·—	12	17·—
13	Bób	13	14·—	13	12·—	13	12·—	13	12·—
14	Bobik	14	13·—	14	11·—	14	11·—	14	11·—
15	Fasola pospolita	15	18·—	15	17·—	15	16·—	15	15·—
16	Soczewica zwykła	16	15·—	16	14·—	16	14·—	16	13·—
17	Wyka	17	12·—	17	11·—	17	11·—	17	11·—
18	Łubin	18	10·—	18	9·—	18	9·—	18	9·—
19	Tymotka	19	44·—	19	42·—	19	40·—	19	40·—
20	Konicz czerwony	20	130·—	20	125·—	20	120·—	20	120·—
21	„ biały	21	140·—	21	135·—	21	130·—	21	125·—
22	„ szwedzki	22	140·—	22	135·—	22	130·—	22	125·—
23	Rzepak zimowy	23	22·—	23	20·—	23	18·—	23	18·—
24	„ letni	24	20·—	24	18·—	24	16·—	24	16·—
25	Lnianka (Lnica, Rżyj)	25	15·—	25	13·—	25	12·—	25	12·—
26	Konopie włókno	26	40·—	26	40·—	26	38·—	26	36·—
27	Nasienie konopne	27	16·—	27	14·—	27	12·—	27	12·—
28	Len włókno	28	48·—	28	46·—	28	44·—	28	44·—
29	Nasienie lniane	29	24·—	29	22·—	29	22·—	29	22·—
30	Mak	30	50·—	30	50·—	30	50·—	30	50·—
31	Anyż rosyjski	31	44·—	31	42·—	31	40·—	31	40·—
32	„ płaski	32	48·	32	46·—	32	44·—	32	44·—
33	Kartofle	33	3·—	33	2·50	33	2·—	33	2·—
34	Chmiel **za 50 kilo**	34	130·—	34	125·—	34	125·—	34	120·—
35	Łoza koszyk. 1-let. z morga	35	do 100·—	35	do 80·—	35	do 70·—	35	do 60·—
36	Łoza koszyk. 2-let. z morga	36	100 do 120·—	36	do 100·—	36	do 90·—	36	do 80·—
37	Konicz czerw. na paszę (plon z morga jednego pokosu)	37	do 100·—	37	do 80·—	37	do 70·—	37	do 60·—
38	Tytoń z morga	38	—	38	„ 300·—	38	„ 300·—	38	„ 300·—

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się powinna minimalnie:

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.	W powiatach sądowych oznaczonych literą D.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w 1/6 części wartości ziarna	w 1/8 części wartości ziarna	w 1/10 części wartości ziarna	w 1/12 części wartości ziarna
z chreczki	1/10 „	1/10 „	1/10 „	1/12 „

Przy lnie liczyć się będzie zawsze 1/3 ubezpieczonej wartości na siemię, a 2/3 na łyczko.
„ konopiach „ „ „ „ 1/4 „ „ „ „ 3/4 „ „

Słoma kukurudzy nie będzie przyjmowana do ubezpieczenia (tylko samo ziarno) bez podwyższenia zaliczki.

(Przedruk nie będzie płacony). 1133

Tygodniowa produkcya 15.000 par.

Rynek gł.
L. 47
Linia A-B



ul. Grodzka
L. 34
w Krakowie

1000 robotników i urzędników.

Zdumiewająco niskie ceny
ALFRED FRÄNKEL SPÓŁKA KOMANDYT.
dawniej
MÖDLINGSKA FABRYKA OBUWIA
Zastępca: L. Steigler. 700 2 0

Tanie!
Męskie buciki z gumami bardzo mocne 2·80
buciki sznurowane trwałe 3·—
dto I. Box 4·25
szare półbuciki płócienne 1·20

Eleganckie!
Damskie buciki z gumami trwałe 2·50
czarne i żółte buciki sznurowane nadzwyczaj eleg. 2·80
dto I. Box 3·75
salonowe 1·50

Wygodne!
Popielate damskie półbuciki płócienne 1·—
skórzane półbuciki mocne i solidne 2·—
dla panienek począwszy od 1·80
dto dla dzieci począwszy od 1·—

Trwałe!

102 własnych sklepów.

Nowość! **Podziw budzący instrument!** Nowość!



TROMBINO.
Dmąc, wygrywa się bez nauki

i bez znajomości nut natychmiast najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze, jak: „Trębacz z Säkkingen“, „Nie gniewaj się“. „To jest lube dziewczę“, „Kto nam zaufa“ Straussa. „Przy wieczerzy“, Poczta w lesie“. „Marsz Radeckiego“, „Hasło myśliwskie“, „Dziewczę me“, „Bądź pozdrowiona nocy, co nas podsłuchujesz“, „Majowy wietrzyk“ i jeszcze przeszło 800 innych doborowych kawałków muzycznych na naszej nowo wynalezionej 18-tonowej, doskonale i pięknie wykonanej niklowej trąbce:

„TROMBINO“. 1139 1 6

Trombino jest najsensacyjniejszym wynalazkiem teraźniejszości i wywołuje wszędzie wielkie zdziwienie, zwłaszcza wtedy, gdy kto w towarzystwie naraz wystąpi jako wirtuoz trombinowy, podczas gdy przedtem tej biegłości nikt nie przeczuwał. **Setki melodyj** można grać natychmiast **bez nauki, bez trudu i bez natężenia**, przez samo założenie należących do tego pasków z nutami. **Wspaniała muzyka o pięknym, silnym tonie.** Bardzo piękna zabawka dla domu, dla towarzystw, podczas uroczystości. Na wycieczkach piechotą, na kole, wozem lub łódką, **bardzo wesołe towarzystwo.** Można grać do tańca i przy śpiewie. Trombino wysyła się wszędzie wraz ze spisem licznych pieśni i z łatwą do pojęcia wskazówką kosztuje:

I. rodzaj, bardzo pięknie niklowany, o 9 tonach . . . . . zł. 250
II. rodzaj, bardzo pięknie niklowany, o 18 tonach . . . . . zł. 490

Paski z nutami do I. rodzaju **20** ct., paski z nutami do II. rodzaju **35** ct.
Wysyła za zaliczką jedynie i wyłącznie:

Henryk Kertész, Wiedeń, I., Fleischmarkt Nr. 18—802.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, dóbr, zakładów gospodarczo-przemysłow., ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itp.

Prace doświadczalne dla wydostania wody, poszukiwanie i uchwycenie źródeł, zbiorniki na wodę, rurociągi i wszystkie inne prace w tym zakresie wykonuje fachowo, praktycznie i z pewną gwarancyą

Biuro techniczne dla projektowania i przeprowadzania wodociągów
Pierwsza Przerowska fabryka wodociągów i pomp

JANA VITĚZE W PRZEROWIE (Morawa).

URZĄDZENIA CZERPALŃ WSZELKIEGO RODZAJU. POMPY, SIKAWKI, PEWNE, TRWAŁE, WSZELKICH SYSTEMÓW.

702 Cenniki bezpłatnie. 18 0

Towarzystwo Zaliczkowe w Mszanie Dolnej

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką — urządza

WALNE ZGROMADZENIE

w dniu 19 kwietnia 1904 r. o godzinie 5 po południu w sali urzędu gminnego w Mszanie Dolnej z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu walnego zgromadzenia z r. 1903.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków i czynności za rok 1903.
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 1137
4) Wybór trzech członków Rady nadzorczej.
5) Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcyi na rok trzeci.
6) Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej na rok 1904.

Sekretarz: **Cieckiewicz.** Prezes: **Ks. Głuc.**

Hotel Kaiserin Elisabeth

Swiatło W WIEDNIU. elektryczne.

Przez nową wspan. budowę na Kärntnerstr. 9 znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w śródmieściu, w bezpośredniej dzielnicy Graben, Stefansplatz, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. itd., poleca bardzo wspaniale urządzone apartamenty, jakoteż pokoje od zł. 1·50 począwszy. **Czytelnia, telefon, łazienki (stół).**

Wyborna wiedeńska i francuska restauracya
po cenach bardzo umiarkowanych. — Obiad od 1 zł. 50 cent. wzwyż.

Handel win.

1066 2 6 **Ferd. Heger**, właściciel.



ZAKŁAD
Kamieniarsko-Rzeźbiarski
pod zarządem
Józefa Kuleszy
w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,

podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w mieście, jak na prowincyi.

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu.

893 2 0

Szczególne wyjaśnienie!

Wielokrotnie zachwalany **kotwiczny zegarek remontoar systemu Roskopf** z kopertami niklowemi kupuje już od dawnych lat wielka część mych odbiorców, szczególnie kupują rolnicy, urzędnicy, żandarmerye, urzędnicy skarbowi i kolejowi **ku swemu zupełnemu zadowoleniu.** Sprzedaję swój **prawdziwie amerykański antymagnetyczny systemu**

Tylko zł. **2·50** z łańcuszkiem i futerałem.



Roskopf patent. kotwiczny remont.

(bardzo polecenia godny zegarek służbowy) z emaliowaną tarczą, z pięknie polerowanemi, szczelnie się zamykającemi niklowemi kopertami, dokładnie uregulowany i 36 godzin idący. **Za dobry chód daje się 3-letnie poręczenie na piśmie.**

Cena **2·50 zł.**
Przy odbiorze 1071 2 2
3 zegarków 2·25 zł.
6 zegarków 2·15 zł.

Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Główny skład zjednoczonych fabryk zegarków Roskopf

R. HOFMANN
Wiedeń, I., Bäckerstr. 20 N. R.

Wysyłam za darmo
swą wskazówkę dla mających
przepuklinę zatwardzenie i hemoroidy.

886 9 10

Dr. M. Reimanns Maastricht Nr. 121 (Holandya).

Opłata listu 25 h, karty koresp. 10 h.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka 66,

poleca na **porę wiosenną** nasiona warzywne, kłęczki, cebulki i nasiona kwiatowe; sadzonki kwiatowe i warzyrzywne, szczepy i krzewy owocowe, róże wysoko i niskopienne, wielki wybór roślin doniczkowych etc. etc.

Cennik na żądanie wysyłamy opłatnie. 676 21 0

DOM

drewniany na podmurowaniu w Ludwinowie Nr 68 nad Wisłą **do sprzedania** na raty. Wiadomość: **ulica Rakowicka Nr II w Krakowie.** 1184 1 3

Leçons français, allemand, anglais, espagnol, hollandais et italien. **Plac Szczepański 6, II.** 1140 1 3

Paryzki

MAGAZYN MÓD

Karoliny Zawieruszyńskiej

poleca wielki wybór kapeluszy damskich, oraz gotowe kapelusze żałobne.

Kraków, Grodzka 69. 729 8 8

HERBATA

oryginalna chińska, aromatyczna, smaczna i dobrze naciągająca z marką „Chińczyk".

Cena za funt czystej wagi:

Nr 1 „Gospodarska" .	3 kor.	20	hal.
Nr 2 „Familijna" . .	4 „	—	„
Nr 3 „Melange" . . .	5 „	20	„
Nr 4 „Gościnna" . .	6 „	40	„
Nr 5 „Boudoir" . .	8 „	—	„
Nr 6 „Wyborowa" .	10 „	—	„
Nr 7 „Proszkowa" .	4 „	—	„
Nr 8 „Proszkowa" .	2 „	80	„

125 Do nabycia w składzie 15 0

Firmy Dr Nieć, Francičević i Pavičić w Krakowie, **Rynek główny l. 25,** pp. Handlującym udziela się opust i kredyt.

Do Wysokiej Szlachty, P. T. Właścicieli dóbr ziemskich, Fabrykantów, Kupców, Przemysłowców i t. p.

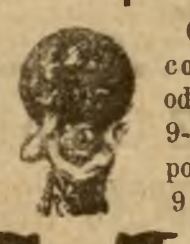
Celem skoncentrowania wakujących posad wydany zostanie nakładem podpisanego wydawnictwa: **Wykaz wolnych posad i służb rządowych, publicznych i prywatnych.** Upraszamy zatem o łaskawe nadsyłanie odnośnych zgłoszeń, które **bezpłatnie i z wdzięcznością** umieścimy we wykazach. Na żądanie odsyłać będziemy oferty zgłaszających się według podanego adresu. — Wykazy wolnych posad wyjdą w w dniu 15 kwietnia b. r. **„Informator"** Wydawnictwo praktycznych wykazów, **Kraków,** Szpitalna 34. 1131 1 3

Ulica Grodzka l. 9.

73 Najnowsze francuskie 15 0

Chromo - Fotoplastikon.

Przedstawia świat i życie w naturze. Od 10 kwiet. do 16-go kwietnia do widzenia.



Otwarte codziennie od godziny 9-ej przed połudn. do 9 1/2 wiecz.

Nowość! *Nowość!*

Zajmujące zwiedzenie

SAN FRANCISCO

w Ameryce północnej.

Nowość!!

Dla dogodności Interesowanych, którzy chcą uniknąć t. zw. „faktornego". wydawanym będzie stale od dnia 15 kwietnia b. r. **Specyalny wykaz realności wil i parcel budowlanych, jakoteż wykaz majątków ziemskich i realności wiejskich, celem sprzedaży, dzierżawy lub zamiany.** Mających zamiar sprzedać lub wydzierżawić swój majątek lub realność upraszamy o łaskawe nadsyłanie szczegółowych opisów wraz z 1 koroną za umieszczenie we wykazach za miesiąc, lub kwartalnie 2 kor. 40 hal. Dla P. T. Interesentów posyłamy odwrotnie odpowiednie formularze do opisania majątku lub realności. Wykazy będą do nabycia w kopertach zamkniętych po koronie. **„Informator"** wydawnictwo praktycznych wykazów, **Kraków,** Szpitalna 34. 1132 1 3

Cyrk Beketow.

W niedzielę, d. 10. kwietnia 1904

Dwa Wielkie Przedstawienia

po połud. o g. 4 i w wieczór o g. 8. Na popołudniowe przedstawienia płacą dzieci na wszystkich miejscach połowę ceny. Dorośli płacą pełne ceny.

W niedzielę na każdem z przedstawień oryginalny

KAKE-WALK

amerykański obraz w dwóch aktach, wykona cały personal i Corps de Ballet.

Bilety wcześniej nabywać można w handlu **p. Fenza,** róg ulicy Szewskiej do godz. 10 rano, a w kasie cyrkowej od godz. 10 rano do końca obydwóch przedstawień. 1188

Jutro w poniedziałek **Jour-Fix.**

Wartość

smacznego pożywienia tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tembardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłomaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego. miłego smaku mdłym zupom, rosołom, bulionom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom i t. d. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych, oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h (ponownie napełn. 40 h). 1036

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 hononorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900 (Juliusz Maggi jako sędzia).

Pierwszy fabryczny skład PARASOLEK

w najświeższych paryskich wzorach po cenach **bez konkurencyi.**

Nadto poleca w wielkim wyborze

Paski najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Boa gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze 1040 6 10

Anastazy FRONCZ

Kraków, ul. Floryańska l. 17.

Na sezon podróżny: Flaszki podróżne. Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane. Neccesery podróżne. Rzemyki do podróży. Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane. Wanny i miednice gumowe — podróżne do składania —

NA SEZON PODRÓŻNY DLA P. T. ARTYSTÓW I AMATORÓW SZTUK PIĘKNYCH: Sztalugi polne składane. — Sztalugi polne z siedzeniem. Sztalugi polne szkicowe z pasem do założenia przez ramię. — Parasole polne — Laski składane do przyczepienia jakiegokolwiek parasola. — Kapelusze białe dla malarzy. Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych, Torby olejne i akwarelowe z różnych fabryk. Palety z drzewa i porcelanowe. Pendzle we wszystkich gatunkach. Werniksy i inne środki do malowania. Aparaty do wypalania. Płótna malarskie na miarę i na blejtramach naciągnięte. Bloki do szkicowania. Papiery, Kartony i Deszczułki do malowania. Lustra czarne do odbijania pejsarzy. Wyroby z drzewa oliw. i jawor. do pomalowania, oraz inne przybory do malow. i rysow.

NA SEZON KĄPIELOWY: Czapki i kapelusze do kąpieli. Pantofelki do kąpieli. Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała. „Szmell" preparat do kąpieli. Wyskok ze szpilek sosnowych.

Rynek 37 polecają

Reim i Spółka, Kraków

Linia A-B polecają

Opal, Benzolinar, Soldatin, Feraxolin, Aphanizon, Mydełka i inne środki do czyszczenia suken z plam. Lakiery do kapeluszy. Lakiery, Kremy, Pasty do lakierowania bucików.

Perfumy — Mydła — Pudry — Wodę kolońską. Przybory do golenia. Środki kosmetyczne, Środki do czyszczenia i konserwowania zębow. Szczotki, Grzebienie, Lusterka i inne artykuły i przybory toaletowe.

Plasterki na nagniotki, Maisnera. — Wasmutha plaster dla turystów. 1135 1 0 Lusera i Clavethyi Tynktura na nagniotki. Aparaty do filtrowania wody. — Aparaty i wszelkie przybory do robienia wody sodowej.

Hathaway, Soule & Harrington Incorporated. Boston, U. S. A.

959 (Manufacturers of Mens shoes) 7 0

odda z dniem 1. kwietnia 1904 wyłączną sprzedaż swego pierwszorzędnego **amerykańskiego obuwia męskiego** firmie **Filipa Eilego,** Kraków, Rynek główny. Bliższe szczegóły poda wskazana firma.

Zaproszenie na

XXV. Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

Towarzystwa Kredytowego i Oszczędności w Białej

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

we wtorek d. 27 kwietnia 1904 r. o godz. 3 po południu w Białej w lokalu własnym.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi za rok 1903.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z wnioskiem Komisyi rewizyjnej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903.
3) Wniosek ze strony Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1903.
4) Zatwierdzenie wyboru dwóch członków Dyrekcyi (trzeciego Dyrektora i zastępcy).
5) Uzupełniający wybór Rady nadzorczej w myśl § 25 statutu.
6) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1904.
7) Wnioski samoistne zgłoszone na trzy dni przed Zgromadzeniem.

Wstęp na ogólne Zgromadzenie mają li członkowie, wykazujący się przy wejściu swoją **własną** książeczką udziałową (opiewającą na kwotę równającą się najniższemu udziałowi § 57 stat.), względnie odnośnem zaproszeniem.

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1903 złożone są w biurze Towarzystwa dla przejrzenia przez członków Towarzystwa.

Biała, dnia 8 kwietnia 1904. 1127 1 2

Rada nadzorcza Towarzystwa Kredytowego i Oszczędności w Białej

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

X. Jan Miodoński, prezes. *Ryszard Knaus,* sekretarz.

Najlepsze powleczenie podłogi!

FRITZELACK

Najwydatniejsze! Najtrwalsze!

Przeto w użyciu najtańsze.

Skład w Krakowie: Reim i Ska, Rynek główny, w Chrzanowie: M. Wasserberger, w N. Sączu: L. Lichtmann. 1068 2 10

Nadworny dostawca.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Slązku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 824 5 12

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

P. T. Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność Krakowa i okolicy, że otworzyliśmy

Magazyn Obuwia

męskiego, damskiego i dziecięcego 1063 3 12

przy ulicy Zwierzynieckiej 4 (obok drukarni Anczyca) — pod firmą

Pierwsza Spółka Krakowska Szewców

Magazyn nasz utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancyą, według najnowszego fasonu. — Przyjmujemy zamówienia na wszelkie rodzaje obuwia i wykonujemy takowe na czas oznaczony, z największą dokładnością, ręcząc za ich trwałość, w cenach przystępnych. — Posiadając dłuższe i wyższe wykształcenie fachowe, zapewniamy, że będzie naszem staraniem z największą skrupulatnością zadość uczynić wszelkim wymaganiom Szan. P. T. Publiczności, która nas swem zaufaniem zaszczycić raczy. — Polecając się łaskawym względom, kreślą się za firmę **Jan Włodarski i Walenty Korta.**

Polecam Szan. Publiczności Krakowa i okolicy mój od wielu lat istniejący

Zakład przy ul. Szewskiej L. 19

celem przyjmowania

garderoby, firanek, materyj meblowych itd., potrzebujących chemicznego czyszczenia lub przefarbowania.

Zakład mój jest najdawniejszym i pierwszorzędnym tego rodzaju. — Posiada on najlepsze siły robocze i najodpowiedniejsze urządzenia maszynowe.

Pierwszy berneński 1080 2 6

Chemiczny Zakład czyszczenia i farbowania

R. TSCHÖRNER.

XXXIV. Porządkowe

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

odbędzie się za rok 1903 **w niedzielę dnia 10 kwietnia 1904** o godzinie 3ej po południu w lokalach Towarzystwa przy ul. Szewskiej pod L. 16, o czem się strony interesowane zawiadamia.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1903.
2) Wnioski komisyi kontrolującej.
3) Wybór ośmiu członków do Rady nadzorczej z kadencyi roku 1901 i jednego z kadencyi roku 1902.

Bilans i sprawozdanie za rok 1903 przejrzeć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego. 965 2 2

Sekretarz: ***Jan Kuźmicz.*** Prezes: ***Dr Józef Kopff.***

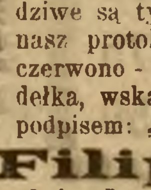
Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

sławne od dawna i przez znakomitych lekarzy

polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek, nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 30 hal., zwój z 8 pudełkami, zawierający więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 kor.

Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.



Należy żądać **Filipa Neusteina** przeczyszczających pigułek. — Prawdziwe są tylko wtenczas, gdy każde pudełko ma na spodzie nasz protokołowany znak **„św. Leopolda",** wyciśnięty czerwono - czarnym drukiem. — Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz."** 102 18 15

Apteka **Filipa NEUSTEINA**

„pod św. Leopoldem", Wiedeń, I., Plankengasse 6.

Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (daw. Gralewskiego).

NOWO OTWORZONY

Hotel Bristol

W KRAKOWIE,

w Rynku głównym w Pałacu Spiskim.

Pokoje i apartamenta od 2 K wzwyż, ze światłem i obsługą. Pokoje jasne z pięknym widokiem na Rynek krakowski, gruntownie odnowione i wspaniale umeblowane. Piękna sala balowa na pikniki, wesela i zebrania towarzyskie. Dla wygody gości urządziliśmy windę (Lift), światło elektryczne, łazienki i znakomitą kuchnię, przyjmując gości także na dni, miesiące i na dłużej z całem utrzymaniem (Table d'hôte).

Zarząd hotelu Bristol w Krakowie. 1082 10 0

Do większego handlu kolonialnego poszukuje się **dwóch** zdolnych i biegłych **ekspedyentów,** pismo kaligraficzne i język niemiecki pożądane.

Oferty przyjmuje pod dyskrecyą *p. L. Górski, Drukarnia Literacka w Krakowie.* Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Równocześnie **praktykant** zamiejscowy z ukończoną drugą klasą gimnazyalną lub realną z dobrym postępem, znajdzie umieszczenie w tej samej firmie. 1 20 2 4



L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie.

przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 1050 41 0

688 Czyścić tylko wyciągiem do czyszczenia Globus 4 4

L. 1738. 1116 3 3

Ogłoszenie konkursu

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza miejskiego** z płacą roczną 2400 kor. oraz z pięcioma dodatkami pięcioletniemi w kwocie 200 kor.

Ubiegający się o posadę wykazać winni:

1. Ukończone nauki prawnicze z trzema egzaminami państwowemi i trzechletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy magistracie, przy rządowej władzy politycznej lub przy Wydziale krajowym;
2) nieprzekroczony 35 rok życia;
3) obywatelstwo austryackie;
4) dotychczasowe miejsce przynależności;
5) nieskazitelne prowadzenie się.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w Magistracie miasta Bochni do **dnia 10 maja 1904 roku.**

Z Magistratu miasta Bochni dnia 6 kwietnia 1904.

Burmistrz *Dr Maiss.*

Żądać tylko SELLEGO i KAREGO

FREDIN 418 12 24

Jest to najlepszy środek do czyszczenia każdego eleganckiego obuwia żółtego i kolorowego, jako też na skórę Boxcalf, Oscarla, Chevreaux i na lakierki.

Wiedeń, XII 1.